

WYDZIAŁ ADWOKATÓW
 Adm. dystryktu I, ul. Świrki i Gacka 12, Łódź.
 (dawnej Krowca) Nr. 2.
 Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WĄSKUNKI PRENUMERATY.
 Prenumerata miesięczna z odbiorem numerów w administracji „Echo” 1 zł. 10 gr. Odbieranie do domu 40 gr. 10 dni i stycznia 1934 r. prenumeratą samodzielną z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie lub 7 zł. kwartalnie (przy zapłacie góry).

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Tekstów nie zwraca.

ECHO

ROK X. Nr. 328. Łódź, czwartek, 29 listopada 1934 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
 przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i tam, 6 tam, w tekście 40 gr., nekrologi 20 gr., awyca. 15 gr. strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr. dla ozdobot. i st. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
 Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
 Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68002.

Potworna scena na ulicy. MAŻ USIŁOWAŁ UCIAĆ ŻONIE GŁOWĘ. Gdy posag zawiedzie...

RADOMSK, 29. 11. — Licznie zebrani na Placu 3 Maja ludzie byli świadkami tragedji małżeńskiej. Tło tej tragedji jest następujące: Przed rokiem b. kasjer Magistratu, p. Gołębiowski (ul. P. O. W.) wydał zamąż swoją wychowanicę, Eugenję Kurzewską, za niejakiemu Wacławowi Koćwinowi (ul. Brzeźnicka). Pożycie małżeńskie Koćwinów nie było szczęśliwe, a sytuację utrudniała i ta okoliczność, że Koćwin został bez pracy, a obiecany przez p. Gołębiowskiego posag — zawiódł. Niedawno żona opuściła Koćwina i zamieszkała u swego opiekuna. Dotknięty tem Koćwin zaprzysiął im zemstę, którą urzeczywistnił. Widząc przechodzącą w towarzystwie opiekuna żonę, rzucił się na nią, przyrzeczeniem powalił ją na chodnik, a okrzykiem sobie jej włosy wokół ręki usiłował jej uciąć głowę, dobył z za pasa siekierką. Zadzając straszliwy cios w głowę żony,

Koćwin w ostatniej chwili został za rękę przytrzymany, wskutek czego zadał jej tylko ciężkie uszkodzenie ciała. Gdy obecni mężczyźni wydarli nieszczęśliwą kobietę z ręki oszalałego męża, Koćwin rzucił się na Gołębiowskiego i zadał mu straszliwy cios w głowę. Koćwinową, jak Gołębiowski policja ułokowała w szpitalu na kuracji, a Koćwina wraz z niewielką siekierką, aresztowała i przekazała władzom sądowym.

Zapytywany Koćwin, dlaczego chciał zamordować żonę i jej opiekuna, 70-letniego starca, odpowiedział, iż posiada dowody na to, że opiekuna z wychowanicą łączą stosunki intymne. Wszczęte w tej sprawie śledztwo niewątpliwie doprowadzi do wyświetlenia istotnej prawdy.

Wygrany proces księdza o wysokość emerytury.

Warszawa, 29. 11. — Między proboszczem ks. Władysławem D. a Ministerstwem Oświaty istniał spór o wysokość emerytury. Ksiądz D., który przeszedł na emeryturę przed wejściem w życie konkordatu, domagał się emerytury na podstawie ogólnych przepisów, według skali urzędników państwowych VIII-go

stopnia. Ministerstwo wymierzyło mu emeryturę niższą, wedle postanowień konkordatu. Ksiądz zaskarżył decyzję ministerstwa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. N. T. A. orzekł, że ponieważ ksiądz przeszedł na emeryturę przed konkordatem, przeto przy służy mu emerytura według dawnych przepisów.

DALSZA ZNIŻKA CEN PLATYNY. Kanada groźną konkurentką Rosji.

WARSZAWA 29.11. Ostatnie dni przyniosły dalszy spadek cen platyny na rynkach międzynarodowych. Stala zniżka cen tego metalu szlachetnego datuje się już od szeregu miesięcy, a przyczyną jej jest wzrastająca produkcja Kanady. Obecnie cena platyny wynosi ca 7 funt. szt. i 15 szylingów za uncję, gdy jeszcze przed kilkoma laty wynosiła około 29 funtów szt. Stery giełdowe przypuszczają, iż spadek notowań platyny w związku z wzrastającą stale produkcją kanadyjską postępować będzie dalej.

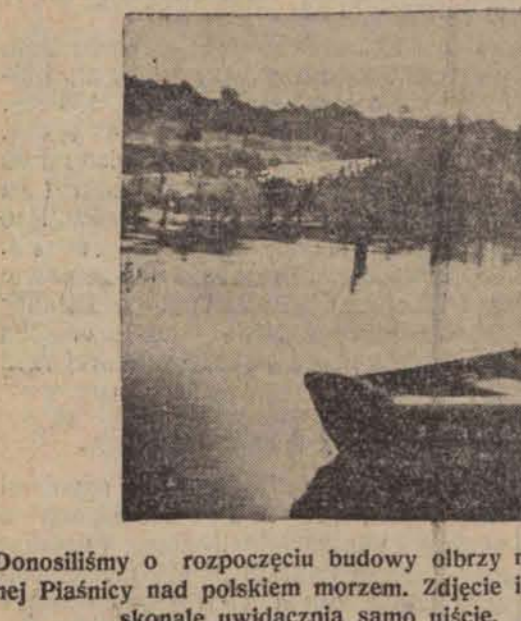
Kanada, a to dzięki temu, że wskutek stale wzrastającej produkcji niklu, uzyskuje Kanada coraz większe ilości produktu uboczne go w postaci platyny. Obecnie cena platyny wynosi ca 7 funt. szt. i 15 szylingów za uncję, gdy jeszcze przed kilkoma laty wynosiła około 29 funtów szt. Stery giełdowe przypuszczają, iż spadek notowań platyny w związku z wzrastającą stale produkcją kanadyjską postępować będzie dalej.

Trzecia ofiara Służewskiego opuści w najbliższych dniach szpital

Łódź, 29 listopada. Wrażenie o krwawej zbrodni w „Barze Ludowym”, przy ul. Piotrkowskiej 317 nie zatarło się jeszcze. Haje targowe w dalszym ciągu od wiedzają grupki ciekawych, oglądające poprzesztrzelane szyby i stoisko w halach. Sprawca krwawej zbrodni Wacław Służewski przesłany został w dniu dzisiejszym do więzienia śledczego przy ul. Kopernika. Wczoraj wieczorem odbył się pogrzeb pierwszej ofiary krwawej strzelaniny, 45-letniej Pessy Szylicowej. Zwłoki jej spoczęły na cmentarzu żydowskim. Termin pogrzebu drugiej ofiary zbrodni 24-letniej Ireny Grześkiewiczówny nie został jeszcze ustalony. Zwłoki Grześkiewiczówny znajdują się dotąd w prosekcyjnym sekcyjnym przy ul. Łąkowej. Stan trzeciej ofiary zbrodni w „Barze Ludowym”, Młostwa Harmacza polepszył się znacznie. Harmacz w najbliższych już dniach opuści szpital.

Trzecia ofiara Służewskiego opuści w najbliższych dniach szpital. Wczoraj wieczorem odbył się pogrzeb pierwszej ofiary krwawej strzelaniny, 45-letniej Pessy Szylicowej. Zwłoki jej spoczęły na cmentarzu żydowskim. Termin pogrzebu drugiej ofiary zbrodni 24-letniej Ireny Grześkiewiczówny nie został jeszcze ustalony. Zwłoki Grześkiewiczówny znajdują się dotąd w prosekcyjnym sekcyjnym przy ul. Łąkowej. Stan trzeciej ofiary zbrodni w „Barze Ludowym”, Młostwa Harmacza polepszył się znacznie. Harmacz w najbliższych już dniach opuści szpital.

Budowa olbrzymiej wydmy na polskim wybrzeżu.



Donosiliśmy o rozpoczęciu budowy olbrzymiej sztucznej wydmy u ujścia rzeki granicznej Piaśnicy nad polskim morzem. Zdjęcie ilustruje teren rozpoczętych prac oraz doskonale uwidacznia samo ujście.

Samolot typu Autogyro na ulicach Paryża.



W tych dniach odbył się w Paryżu pokazy wy lot na samolocie typu autogyro wynalazku De la Cierry posiadającym jak wiadomo prostopadłe ustawione wielkie śmigło. Na zdjęciu (z lewej) moment lądowania samolotu przed Pałacem Elizejskim, (z prawej) — pilot samolotu Letreux.

Katastrofa kolejki zębatej CZTERY OSOBY ZABITE.

Rzym, 29.11. W Neapolu w katastrofie kolejki zębatej wagon służbowy oberwał się i rozbił, uderzając o jeden ze

stłupów, znajdujących się przy torze 4 osoby utraciły życie, wielu jest rannych

Dziś Anglja w ekstazie. Uroczystości weselne w Londynie.

W południe życie zamarło w urzędach, szkołach i fabrykach.

Londyn, 29.11. Dzisiaj od samego rana Londyn opanowała prawdziwa gorączka. Flegmatyczna ulica londyńska zupełnie zmieniła swój wygląd. Ponieważ wszystkie okna już od szeregu tygodni zostały wynajęte za słoną cenę, setki ty sięcy londyńczyków od samego rana ustawiają się wzdłuż ulic, kóremi przejeżdżają orszak ślubny, aby być świadkami barwnego korowodu. Do katedry wpuszczane są tylko osoby urzędowe i goście za specjalnymi legitymacjami. Z całego kraju nadjeżdżają pociągi wycieczkowe, przywożące tysiące ciekawych. W szkołach dzień dzisiejszy jest wolny od nauki. W fabrykach praca została przerwana o g. 10 przedpołudniem to samo stało się w urzędach. Nieprzejeżdżają na stacje pociągi, nie ma ruchu kolejowego, nie ma ruchu kołowego.

Księżniczka Maryna nie zgodziła się na obrączkę platynową; zażądała obrączki zło- tej „jak wszystkie panny młode”.

Druchniami panny młodej są: księżniczka grecka Irena, księżniczka rosyjska Kyra, księżniczka holenderska Julia na, księżniczka Yorku Elżbieta, księżniczka grecka Eugenia, lady Iris Mount

batten i lady Mary Cambridge. Marynarzom floty wydano dzisiaj 95,000 nadzwyczajnych porcji rumu każ dy żołnierz otrzymał butelkę piwa, a ka syna oficerskie otrzymały szampan. O godz. 11.30 ślubny orszak ruszył do katedry witany owacyjnie przez tłumy.

Żony i krewni urzędników nie będą mogli pracować w samorządach

WARSZAWA 29.11. W opracowanych przez związki samorządowe tezach odnośnie uregulowania stosunków służbowych i odpowiedzialności funkcjonariuszów służbowych znajduje się m. in. paragraf zabraniający małżonkom, krewnym do trzeciego stopnia i powinowatym do drugiego stopnia zajmowania sta-

nowisk, któreby powodowały wzajemny stosunek przełożonych i podwładnych. Te same osoby nie mogą razem pracować w dziale rachuby kasy i kontroli. Funkcjonariusze samorządowi mają dalej posiadać prawo do zniżek kolejowych w zakresie przewidzianym do funkcjonariuszów państwowych.

ZASTRZEŻENIA KOTONIARZY. Praca z praktykantem źle wpływa na wydajność

ŁÓDŹ, 29. 11. — Wczorajsza konferencja interwencyjna kotoniarzy w sprawie zamierzonego wprowadzenia po dwóch ludzi obsługi przy maszynach nie dała rezultatu, gdyż przemysłowcy nie przybyli, a przysłał list, w którym donoszą, że ta kwestja jest sprawą wewnętrzną fabryki i dotyczy podziału pracy między robotników. Zarząd Zw. Kotoniarzy przygotowuje odpowiedź, obalającą twierdzenie przemysłowców, bowiem postawienie drugiego pracownika i to niewykwalifikowanego na wyłączny koszt robotnika krzywdzi go. Ten niewykwalifikowany pracownik nie tylko nie pomaga w pracy, ale przeszkadza, co powoduje zmniejszenie pro-

dukcji i zarobków. Na potwierdzenie powyższego, związek przytacza fakt, jaki zaszedł w dwóch zakładach kotoniarzskich, które wprowadziły tego rodzaju obsługę przy maszynach. — Przedtem, gdy obsługiwał jeden człowiek, wyprodukowano w ciągu 8-godzinnego dnia pracy 8 tuzinów pończoch, a teraz, przy wspomnianym praktykancie, osiąga się maksymalnie 7 tuzinów. Jeśli się więc robotnikowi narzuca praktykanta, przez którego on traci na zarobku, to trzeba mu dać za to jakiś ekwiwalent, tak jak to było praktykowane zwyczajowo przed wojną. Za praktykę płacił sam uczeń, albo też fabryka płaciła za niego.

Dolar 5.27

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.29, w placeniu 5.27; dolar złoty w żądaniu 8.92, w placeniu 8.91; funt angielski w żądaniu 26.50, w placeniu 26.40; rubel złoty w żądaniu 4.60, w placeniu 4.57; marka w żądaniu 1.88, w placeniu 1.87; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.00, w placeniu 34.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.27.

DZWIĘKO WYKONANO — TEATR ZACHĘTA Zgierska 26
 Data i dni następujących: 1) Erotyka — humor pikantny, najwesejsza komedia — Papyryka — wszystkie czasy p. i. r. w r. g. IRENA de ZILAHY i RENE LEFEBVRE
 2) Monumentalne arcydzieło filmowe p. l. — PRYWATNE ŻYCIE HENRYKA VIII
 Krol 6-ciu żon, w r. g. CHARLES LAUGHTON

LISTA ZBOBYWCÓW NAGRÓD
 za uważne czytanie
 ukaże się w dniu jutrzejszym

30 złotych „mennicowych” za 100 fałszywych. PROCES 11-STU FAŁSZERZY MONET.

Bandę skazano łącznie na 19 lat więzienia.

Wieluń, 29. 11. — Post. P. P. w Rudnikach zatrzymał trzech podejrzanych osobników, którymi okazali się Borgunia Bronisław lat 26 zam. w Wieluniu przy ul. Augustjańskiej Nr. 11. Sołtyśkiak Józef lat 39 zam. w Wieluniu przy ul. Rudzkiej 15 i Kawalec Antoni lat 43 zam. przy ulicy Granicznej Nr. 75 przy którym w czasie rewizji osobistej znaleziono fałszywe monety 15 sztuk po 10 zł., 15 sztuk po 5 zł., oraz kilka sztuk 1 i 2 złotych.

Jak ustalono dalsze przeprowadzone dochodzenie Kawalec otrzymywał w dużych ilościach fałszyfikatę od małżonków Kosickich zam. we wsi Borysów, pow. Łeczyca, za które to miał kupić transport sacharyny w Niemczech. — Prócz Kawalca, Kosiccy zaangażowali jeszcze jednego znanego przemytnika Czecha Fr. lat 21 zam. w Jelonkach, gm. Rudniki, który również nabywał za otrzymane fałszyfikatę sacharynę w Niemczech — co jednak nie uskutecznił gdyż jak oświadczył fałszyfikatę były nieudolnie

podrobione i zwracał Kosickiemu Stanisławowi, a ten odesłał je do Łodzi dla... oczyszczenia.

Wieluńskie organa śledcze po nitce doszły do kłębka aresztując cały szereg kolporterów fałszywych monet, którzy jak się okazało robili niezłe interesy placąc za 100 zł. fałszywych — 30 zł. „mennicowych”.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Kielcach na sesji wyjazdowej w Wieluniu. Na ławie oskarżonych zasiadli: Kosicki Stanisław lat 46 zam. w Dąbiu nad Nerem, Kosicka Filomena lat 34 zam. w Borysowie pow. Łeczyca, Czech Fr. lat 21. Kawalec Antoni lat 43, Jagielski Antoni lat 47 zam. w Łodzi ul. Pasterska nr. 16 żona jego Stanisława, Badowska Helena lat 34 zam. w Smółku pow. Turek Grams Herman zam. w Łodzi Hałasiewicz Władysław lat 37 zam. w Smółku pow. Turek Kosicki Franciszek lat 41 zam. w Borysowie pow. Łeczyca i Szabela Aniela zam. w Łodzi.

Sąd po zbadaniu całego szeregu świadków zamknął przewód sądowy o godz. 2 w nocy, ogłaszając dopiero w dniu następnym wyrok mocą którego skazani zostali:

Kosicki Stanisław na 4 lata więzienia, Kosicka Filomena na 1 rok więzienia, Czech Franciszek na 2 lata więzienia, Jagielski Antoni na 5 lat więzienia, Badowska Helena na 1 rok więzienia, Hałasiewicz Władysław na 4 lata więzienia, Kawalec Antoni na 1 rok więzienia i Kosicki Franciszek na rok więzienia, pozostałych oskarżonych Sąd uwinnił.

Po ogłoszonym wyroku na sali sądowej w chwili, gdy skazani wyprowadzani byli pod silną eskortą do więzienia, działali rozczulające sceny pożegnania ze skazanymi przez żony, siostry, braci i rodziców.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Do niewoli paragwajskiej dostał się prezydent Boliwii Salamańca oraz nowo obrany prezydent Tamayo który od 1 grudnia miał objąć urządowanie. Stało się to podczas inspekcji na froncie.

(—) W Izbie Gmin Churchill wygłosił mowę, w której gwałtownie zaatakował zbrojenia niemieckie. Po nim wygłosił Baldwin uspokajającą mowę, w której zaznaczył, że W. Brytanijskie nie grozi natychmiastowo niebezpieczeństwem, ale przyszłość napawa go obawą.

(—) Delegat jugosłowiański przy Lidze Narodów Foticz złożył dziś popołudniu se kretarzowi generalnemu Ligi zapowiedziane w nocy jugosłowiańskiej z dnia 22 listopada memorandum w sprawie „odpowiedzialności, ciężającej na władzach węgierskich, w związku z akcją terrorystyczną, skierowaną przeciwko Jugosławii”.

Memorandum liczy 78 stron i zawiera 48 aneksów i 18 fotografii.

(—) Rząd Flandrii skoncentrował w Paryżu większe siły wojskowe. Prasa przy puszcza, że stoł to w związku z zamiarem rozwiązania organizacji patriotycznych i o bawą rozruchów.

(—) Nowym prezydentem Senatu gdańskiego został wybrany dotychczasowy wiceprezydent Greiser.

(—) Władze partii komunistycznej w Moskwie zdecydowały skasować od 1 stycznia 1935 r. system kartkowy, poczem ce na chleba zostanie podniesiona z 1 rubla do 2 rubli za kilogram.

(—) Policja w Lesznie ujęła dziś sprawców morderstwa rabunkowego, dokonanego wczoraj na dr. Scherbla. Mordercami są: Józef Kuhnert, lat 22 z Leszna, bezrobotny, zwolniony w marcu rb. z domu po prawego w Szubinie, który przyznał się do napadu i Leon Stanisławski, lat 19 z Leszna również bezrobotny, który podczas napadu stał na straży przed domem. Obaj przyznali się również do popełnienia kradzieży 1000 zł. dokonanej przed 4 miesiącami w mieszkaniu dr. Scherbla.

(—) Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego (przemysł średni) wypowiedział się na wczorajszym walnym zebraniu przeciwko fuzji ze związkiem wielkiego przemysłu włókienniczego.

(—) Komisarz rządowy m. Łodzi, inż. Wojewódzki, polecił przygotować na piątek dla wszystkich nowowybranych radnych miejskich oficjalne zaproszenia na inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej w czwartek, dnia 6 grudnia.

Na pierwsze posiedzenie zaproszeni zostaną, w myśl wymagań nowej ustawy o zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, reprezentanci władzy nadzorczej, t. i. Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Pożar w szkole żydowskiej. Dzieci wyprowadzono z płonącego budynku.

Brześć nad Bugiem 29.11 od wł. kor. W miasteczku Szereszewie, położonym w pow. prużańskim, miał miejsce wypadek, który szczęśliwym trafem nie pociągnął za sobą ofiar w dzieciach.

W tamtejszej szkole żydowskiej „Jowne”, wskutek nadmiernej napełnienia w piecu, zapaliła się ściana drewniana oraz znajdujące się na niej dekoracje.

Wśród dzieci wynikł zrozumiały popłoch, który udało się opanować kierownikowi szkoły, uspokoił wystraszone dzieci i wyprowadził je z płonącego budynku. Przybyła w krótki czas potem straż pożarna ogień ugasiła. Straty są stosunkowo nieznaczne.

Okropna śmierć ciekawego chłopca podczas młocki zboża.

Ze Srebra donoszą: Wieś Żurawiec w pow. sremskim była widownią niezwykle przykrego wypadku zakończonego śmiercią młodego chłopca.

U gospodarza Łosia... młócono zboże. Pracujący nie zwrócili uwagi, iż dokonał nich kreci się 6-letni Henryk Manc z Leszna, który przebywał u swego krewnego, gospodarza Kurty. Chłopiec z właściwą swemu wiekowi ciekawością pisał się po wszystkich kątach, wreszcie zainteresowała go młockarnia. Chciał przyrzeć się zbliska i w tym celu nie zdając sobie sprawy z nie

bezpieczeństwa, podszedł pod walec obrotowy manetu. W pewnej chwili walec pochwylił dziecko zakrecił i rzucił o ziemię.

Upadek był fatalny. Chłopiec upadając uderzył głową o bojownicę. Gdy pędzono z pomocą, dziecko już nie żyło.

Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowa, która stwierdziła, że powodem wypadku był brak zabezpieczenia przy maszynach oraz, że chłopiec poniósł śmierć przez własną nieostrożność.

Oszust z legitymacją sportową wyludza datki pieniężne.

Z Częstochowy donoszą: Na terenie miasta Częstochowy pojawił się nowy oszust. Jest nim Szczepan Szczepniak, lat 33, mieszkaniec z pow. płońskiego.

Oszustwo Szczepniaka polega na legitymowaniu się dowodami klubów sportowych we Lwowie, jak „Pogoń” i innych oraz legitymacją towarzystwa

gimnastycznego „Sokół” w Toruniu, aby w ten sposób wyludzać od różnych osób i instytucji datki pieniężne, celem wydania przez niego opisu podróży dookoła Europy.

Szczepniak jest zwykłym oszustem, karany już 6-miesięcznym więzieniem za podobne wyludzanie pieniędzy na fikcyjne cele.

Najciemniejszy odcinek ulicy Piotrkowskiej. Skargi ludzi pracy.

ŁÓDŹ, 29.11. — Na odcinku ulicy Piotrkowskiej, między Główną a Żwirki, panowały w ciągu całej nocy ciemności egipskie.

Już przed północą zgłosiły lampy elektryczne oświetlające ten budynek bądź ruchliwy odcinek uliczny.

A zważywszy, że na tej przestrzeni ukończono dopiero kilka dni temu prace kanalizacyjne, pełno

tam jeszcze dziur, wybiti, porzucanych bełek i innych nieuprzątniętych gratów pokanalizacyjnych, które wskutek panujących ciemności były wielokrotnie przyczyną upadków osób spieszących do pracy.

Czynnikami, na których pieczy spoczywa porządek publiczny miasta, winny z miejsca zapobiegać tego rodzaju wypadkom,

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy. Czterdzieśa seria nagród za uważne czytanie

Słowo z umyślnym błędem (cyfra) na 4 stronie wyciąć i zachować.
Co tydzień 11 nagród!

Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę W WYSOKOŚCI 5 GROSZY kopert otwartych, jeżeli będą zawierały naklejone wycinki BEZ DOPISKÓW. Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przysyłać koperty z wycinkami bez dopisków za opłatą pocztową 5 GROSZY, a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty.

Tragarz pod samochodem. Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 29 listopada. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w mieszkaniu rodziców, przy ulicy Zawiszy 26 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 20-letnia Perla Flaubaum, szwaczka. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę na kurację do szpitala. Przyczyną samobójstwa narazie nie ustalono.

Wczoraj, około godziny 11 wieczorem na ulicy Rzgowskiej przed posesją nr. 111 został napadnięty przez nieznaną sprawców 28-letni Stefan Dybala, bezrobotny za mieszkał w gminie Chojny, przy ulicy Szkolnej 36. Dybala pobity odniósł szereg tłuczonych ran głowy. Ofierze zagadkowego napadu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Wczoraj wieczorem na ulicy Nowomiejskiej został najechany przez samochód 46-letni Lajbus Gerszt, tragarz, zamieszkały

przy ulicy Zawadzkiej 17. Gerszt odniósł ogólne, lekkie na szczęście obrażenia ciała. Ofierze wypadku udzielono pierwszej pomocy na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego.

OCIEPLENIE Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 29 listopada. W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 7 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 6 stopni powyżej zera). O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 752,7 — milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny wzrost ciśnienia.

Wiatry zachodnie z szybkością do 9 metrów na sekundę. W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno, miejscami przelotny drobny deszcz.

ŻYCIE PABJANIC. Peryferje w niełasce. Zakończenie robót publicznych.

W tych dniach zakończono ostatecznie prowadzenie robót publicznych w Pabjanicach. Ostatnia partja robotników, zatrudniona na przy budowie boiska sportowego w parku Wolności w liczbie 600 osób została w całości zwolniona. Cały materiał pomocniczy do pracy zabrano do magazynów miejskich. Część zwolnionych, którzy wyrobili przewidziany ustawa okres czasu, przejdzie na zapomogę Funduszu Bezrobocia, zaś reszta utrzymywana będzie z zapomogi doraźnej Lokalnego Funduszu Pracy. Zapomogi te są jednak tak nikłe, że bezrobotnym dać mogą tylko lichą vegetację w najcięższym okresie zimowym. Do wiosny roku następnego Zarząd Miejski żadnych robót prowadzić nie będzie.

Należy nadmienić, że na prowadzenie robót publicznych w roku bieżącym tymczasowo Zarząd otrzymał tytułem pożyczki z Funduszu Pracy ogółem sumę milion i sto tysięcy złotych. Suma ta obciąża budżet miejski, stanowiąc nowy dług dla miasta.

Co do celowości przeprowadzonych robót, zarzuca się Zarządowi, że specjalną opieką otaczał centrum miasta, zapominając zupełnie o peryferiach, gdzie mieszkańcy, którzy tak samo jak inni placą wszelkie podatki, nadal

ZAMKNIĘCIE SKUBIARKI DROBIU TOWARZYSTWA EKSPORTOWEGO.

Fatalne warunki pracy, jakie panowały w Tow. Eksporcie w Pabjanicach, trudniącym się wywozem drobiu do Anglii, znalazły swój wyraz w decyzji Inspektora tu Pracy. Oto na wniosek inspektorki Inspektoratu Pracy w Łodzi zamknięta skubiarnia drobiu Tow. Eksporcie, mieszcząca się w budynkach Rzeźni Miejskiej przy ul. Japońskiej.

Jak się obwieściło, skubiarnia ta mieściła się w zwykłej szopie, bez zachowania najelementarniejszych zasad higieny, przyczem stosowany przez Towarzystwo system bicia drobiu był zwykłym dreźnieniem ptactwa. Następnie robotnice tamże zatrudnione w liczbie około 200 osób wykonywane były do ostatnich granic, co było powodem do ciągłych zatargów, strajków i interwencji związków zawodowych.

Skubiarnia, a właściwie szopa, miejsce tortur ludzkich i zwierzęcych zamknięta została na okres 2 tygodni.

ŻYCIE ZGIERZA. DZIŚ PIERWSZY UBÓJ W NOWEJ RZEŹNI.

Dziś oddana została poraz pierwszy do użytku publicznego nowoukończona rzeźnia miejska. Wczoraj specjalna komisja sprawdzała całość urządzenia i przejmowała protokolarnie rzeźnię na własność miasta. Dziś o godz. 10 rano rozpoczął się pierwszy próbny ubój. Rzeźnia zbudowana jest według najnowszych wymagań techniki i wskazań higieny. W roku 1929 ukończono budowę murów, oraz położono dach, kosztem 250 tysięcy zł. a następnie po dłuższej przerwie rozpoczęto w listopadzie ub. r. kontynuowanie dalszych prac nad urządzeniem technicznym wewnętrznym obejmującym instalacje wodociągowe, centralnego ogrzewania, elektrotechniczne oraz urządzenie chłodni, która obejmuje przeszło 20+ komór, gdzie można będzie przechowywać mięso przez dłuższy czas, nie narażając je na zepsucie.

Prace nad urządzeniem wewnętrznym wykonano kosztem 300 tysięcy zł, które w połowie tj. w wysokości 150 tys. zł. finansował Fundusz Pracy, 41 tys. zł. tytułem dotacji ofiarowało Ministerstwo Opieki Społecznej, resztę zaś pokrył Zarząd miasta z własnych funduszy. Rzeźnia jest wyłączną własnością miasta. Administrację i Zarząd Magistrat powierzył lekarzowi weterynaryj, p. Biskupskiemu, który posiada już poza sobą długoletnią pracę jeszcze w starej rzeźni.

brodzą po kostki w błocie

Krańcowa ulica Starego i Nowego Miasta nie posiadają absolutnie żadnych bruków, ani chodników. Nie mówiąc już o najprymitywniejszych ściekach — rynsztokowych Woda deszczowa zalewa niebrukowane ulice i łącząc się z pomijami spływającymi ze ścieków poszczególnych domów, lub wylewanymi wprost na ulice, tworzy razem trudne do przebycia i źle woniące bajorka, które są rozsądnikiem wszelkich chorób.

Nowy Zarząd Miejski winien w pierwszym rzędzie zająć się usunięciem obecnego stanu rzeczy na peryferiach miasta.

ST. MILLER zam. ul. Napiórkowskiego 40 zagubił kwit kaucyjny na zł. 10 wydany przez Elektr. Łódź.

WROŻKA chiromantka, przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Otrzymasz najlepsze rady we wszelkich zawiłanych sprawach życiowych Piotr kowska 163, m. 2.

„NA RATY” ubrania i palta obstalunko we z najlepszych towarów Bielskich i Tomaszowskich oraz najlepsza robota u Mendrowskiego. Nowomiejska 5 Godziny sprzedaży od 6-8 wieczorem.

SZKOŁA psów, przyjmuje na drugi kurs Radogoszcz, Szosa Zgierska 47. Adols.

OTOMANE skrzynkową, tapczan, leżankę, stół, krzesła dębowe, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160, Przeździecki.

TANCÓW nowoczesnych udziela prywatnie w grupach i pojedynczo znany nauczyciel Henrykowski Gdańska 9 tel. 166-93. Karioka w ciągu 2 tygodni.

Żurnale mód
NA SEZON JESIEN — ZIMA
w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEN”
Łódź, Andrzeja Nr. 2 tel. 112-98

ANDRZEJKI U HANDLOWCÓW
Wydział Zycia Towarzystwa Związku Zawodowego Handlowców Polskich w nadchodzącą sobotę urządza przy ul. Piotrkowskiej 108 tradycyjne „Andrzejki”.

**ZATELEFONUJ ZARAZ
Nr. 102-28 lub 102-29**
a otrzymywać będziesz „Echo” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

RESTAURACJA „OAZA”
ZGIERZ, 1 Maja 16 (Nowe Miasto)
Kuchnia domowa. Codziennie świeże ryby. Gabinety. Otwarta do godz. 2-ej w nocy. Teleton Nr. 123.

Zaprenumeruj dla swych dzieci
MALY KURJER!

Skąd stolica filmu czerpie swe natchnienia? Szpiedzy Hollywoodu w Paryżu. Gdzie trzeba zdobyć publiczność — oszczędność nie popłaca.

Paryż w listopadzie
Czy Paryż podlega wpływom Hollywoodu, czy też Hollywood zapożycza się w Paryżu? Ważne pytanie, które po zostaje nierozstrzygnięte, ponieważ każdy w podobnej dyskusji trwa przy własnym zdaniu, nie ustępując w niczym stronie przeciwnicy. Czy to Marlena Dietrich lansowała przezroczyste rękawiczki, a Greta Garbo szerokie ramiona? Czy też obie gwiazdy importowały te szczegóły z Paryża? Czy wysoka czapka Marleny Dietrich w „Imperatorowej” inspirowała wysokie kapelusze, jakie lansuje dzisiejsza moda?

Próżny spód.
Pomiędzy Paryżem a Hollywoodem istnieje „agenci łącznikowi”, którzy dla poszczególnych artystek, w każdorazowej ich roli, studiują odpowiednie dla niej stroje i kapelusze, zdolne podkreślić w stopniu doskonałym ich „sex-appeal”. Agenci ci znani są pod imionami Adrijana i Huberta, pracując w towarzystwach filmowych, pobierając gaże, któremi nie pogardziłby żaden minister, a po natchnieniu przyjeżdżają do Paryża.

Hubert, najsłynniejszy obok Adrijana, zapewnił nas o tem z zapalem: „Nie umiałbym pracować na miejscu, nie zwiedziwszy Paryża. Oglądam kolekcje modeli w kilku paryskich domach krawieckich, zakupuję niektóre modele, jakkolwiek użytkownik ich nie może. Zwłaszcza przyjeżdżam do Francji po materiały na stroje. Nie posiadam dość słów, by wyrazić mój zachwyt dla tkanin, które tu wyrabiają. Zaś zaznaczyć trzeba, że rodzaj tkaniny „dyktuje” suknię. Tkanina decyduje o tem, czy suknia będzie szeroka lub wąska. Tego natchnienia Hollywood dostarczyć nam nie może. To też bawiąc w Paryżu zakupuję wszelkie nowe materiały na suknie, jakie mi przedstawiają magazyny i firmy krawieckie.

Zwyczaj angażowania specjalnych twórców modeli przez towarzystwa filmowe, tak zwanych w Ameryce „designers”, z wykluczeniem osobistego gustu artystek, powstał przedewszystkiem z tego powodu, że towarzystwa filmowe, jak i gwiazdy Hollywoodu, odbierają tysiące listów w kwestii strojów, z krytyką lub pochwałą. Dyrektorzy zrozumieli więc, że powodzenie filmu zależy niemal w równym stopniu od toalety gwiazdy,

jak od jej gry.
Ponadto nie może być mowy o tem, by gwiazda ekranu w okresie wyświetlania filmu (po dłuższej produkcji) nosiła strój według modelu, który już wyszedł z mody. Pierwsza zromowała to Gloria Swanson, angażując dla siebie specjalnego twórcę stwarzającego model jedyny. Odtąd wszystkie towarzystwa poszły za jej przykładem.

„Z chwila, gdy powstaje nowy film, przedewszystkiem z uwagą zagłębiam się w scenariusz. Następnie zapraszam „gwiazdę” na konferencję. W pracowni filmowej mam kącik dla siebie, urządzone jak salon domu krawieckiego w Paryżu, gdzie, jak tutaj, nabyć można torebki, perfumy i różne modne drobiazgi, stwarzające właściwą atmosferę. Oczywiście posiadam coraz to nowe kolekcje tych przedmiotów. Przyjmuję tu „gwiazdę” cocktailem lub herbata i gawędząc z nią, dowiaduję się, jak ona rozumie swoją nową rolę.

i jakie stroje
będę mógł zastosować do tej interpretacji. Oczywiście taktykę wybieram najbardziej dyplomatyczną, tj. sugerując jej własne pomysły, staram się wpoić w artystkę mniemanie, że narzuciła mi swoje.

Pierwszym warunkiem naturalnie jest strój dyplomatyczny.
— Rzecz niesłychanie trudna zapewne? — wtrącił mi się.

— Niełatwa w każdym razie, ale bardzo zajmująca. Zresztą towarzystwa filmowe mają gest szeroki: niedawno stworzyliśmy płaszcz z srebrnych listów, wartości piętnastu tysięcy dolarów. Ale ekran wydobyla wszystkie efekty ze stroju. Wiadomo: oszczędność nie popłaca nigdy, gdy chodzi o rzeczy, mające zdobyć publiczność. Miernota w każdym zakresie odstrasza. Zresztą, po nakręceniu filmu, stroje sprzedaje się gwałtowno za niższą cenę, jeżeli sobie tego życzą.

Niedawno towarzystwo filmowe Fox

zgodziło się także, bym „moje” gwiazdy ubierał i poza ekranem. „Moje” gwiazdy — to elegancka i szykowna Lily Damita, Janet Gaynor, Claire Trevor, Alice Fay. Trzeba niekiedy dodać im gustu i

nauczyć ich elegancji.
Czy panowie sądzą, że wszystkie artystki ekranu urodziły się eleganckie? Byłem w rozpacz, gdy tworzyłem pierwsze toalety dla Greta Garbo, która nadal nie nabrała zamilowania do strojów. Najchętniej przesiaduje w domu, w jakiejś wygodnej, starej sukni.
— No tak — wtrącił mi się znowu — ale w Hollywood „urabiacie” sobie elegancję i urodę według własnego gustu?

— Czy to robimy? I w jakim stopniu! Przyjechała nam przykład do nas uroczą copperską Francuska, ale trochę za tego, trochę za dużo typu „pocziwej dziewczyny”. Przedewszystkiem postarano się „uwymyknąć” ją. Ma obecnie linie czarujące, a następnie wyrwano jej cztery zęby trzonowe.
— Co takiego? — podskoczyli mi nieomal.

— Cztery zęby trzonowe — ciągnął najspokojniej Hubert — poto, by zapadły jej trochę policzki, bo miała twarz za okrągłą. Obecnie, w ten sposób „wymodelowana”, wygląda niezwykle interesująco.

— Słowem, chcąc być „gwiazdą” nie wolno nawet zachować wszystkich zębów?

— Coś poświęcić trzeba dla sławy.
Co do mnie — dokończył Hubert — rad jestem przyczynić się do podkreślenia urody gwiazd ekranu i zaakcentowania ich typu. Pochodzę ze Szwajcarii, lecz cieszę się, że mogę mieszkać w słonecznej Kalifornii i czuję się szczęśliwy, nie tracąc kontaktu z Europą i Paryżem, który ogromnie lubię.
Radzi byłbym zobaczyć człowieka szczęśliwego i dowiedzieć się tyłu ciekawych rzeczy o zakulisowych sprawach Hollywoodu.

Przykra przygoda księżniczki.
Czesi aresztowali Sapieżankę.

Na granicy czechosłowacko-węgierskiej w słowackim Nowemście policja czeska aresztowała księżniczkę Sapieżankę powracającą z Węgier przez Czechy do Polski. Naskutek interwencji znajomych, po 12 godzinach księżniczkę wypuszczono na wolność, zatrzymując jej jednak paszport. Księżniczka Sapieżanka zwróciła się wobec tego do konsulatu Rzeczypospolitej w Użhorodzie z prośbą o opiekę.

Jako mądry zdefraudował 450 tysięcy złotych — jako warjat odpowiada przed sądem.

Po raz pierwszy w dziejach sądownictwa austriackiego, a może i europejskiego odbyła się całkiem normalna rozprawa w zakładzie dla obłąkanych. Chodziło o sprawę solicytatora notarijnego Hermana Strüsslera, którego afera wybuchła jeszcze ubiegłej jesieni. Urzędnik ten pracował w notariacie dr. Ferdynanda Geselfedera i sprzeniewierzył tam

kolosalną sumę 400,000 szylingów (450 tysięcy złotych).
Kiedy wykryto jego nadużycia, usiłował popełnić samobójstwo. Uratowany od śmierci, zaczął zachowywać się anormalnie i wreszcie wśród oznak paraliżu mózgu został oddany do zakładu dla obłąkanych w Steinhof.

Cały szereg poszkodowanych osób wystąpił na drogę sądową przeciw notariuszowi, żądając zwrotu swych pieniędzy. Dr. Geselfeder uczynił zarzut, że nigdy nie wykroczył przeciw swoim obowiązkom. Sąd cywilny rozpatrywał kolejno wiele tych skarg, ale za każdym razem okazywało się bezwarunkowo potrzebne przesłuchanie Strüsslera, koronnego świadka. Dlatego sędzia, prowadzący te sprawy, wyznaczył 7 rozpraw w gmachu zakładu w Steinhof.

O godz. 9 rano zgromadzili się w sali odwiedzin sędzia, pisarz sądowy, ad-

wokaci zastępujący oskarżycieli i obrońcy oskarżonych. Sędzia poprosił obecnych, aby w czasie przesłuchania Strüsslera, zadawał choremu jaknajmniej pytań, celem

niedenerwowania go.
Na wniosek jednego z przedstawicieli oskarżenia zasięgnięto naprzód opinii lekarza, na którego oddziale Strüssler się znajduje, czy chory ten może zeznawać. Lekarz stwierdził, że jego pacjent jest w stanie zeznawać. Nie można jednak wydać opinii o jego poczytalności, gdyż w zakładzie niema psychiatry sąd.

Wreszcie wprowadzono Strüsslera, małego starszego mężczyznę z posiwiałymi włosami i z siwymi bokobrodami. Wygląd jego zrobił na obecnych przykre wrażenie. Z generalistów okazało się, że defraudant ma 66 lat i że obecnie jest „bezrobotnym”. Zeznania jego były spokojne i rozsądne. Powiedział on między innymi, że dopiero w ostatnich czterech lub pięciu latach swojej pracy w biurze dr. Geselfedera zaczął robić interesy na własną rękę, o których

sześć nic nie wiedział.
Rozprawę musiano przerwać spowodowującą chorobę, nie wysławiwszy ani jednej sprawy. Niewiadomo, czy po tej nieudanej próbie sędzia zechce kontynuować proces w zakładzie dla obłąkanych.

REHABILITACJA OFICERA

skazanego na 15 lat więzienia.
Przed najwyższym sądem wojskowym w Paryżu toczyła się w tych dniach ciekawa rozprawa apelacyjna. Na ławie oskarżonych zasiadł 75-letni starzec z siwymi włosami i siwą brodą, który nawet w skromnym ubraniu cywilnym

zdradzał dawnego żołnierza.
Uplynieło 17 lat, jak sąd wojenny 2 armii francuskiej skazał podpułkownika i dowódcę 356 pułku piechoty Couthauda na 15 lat więzienia i wykluczenie z korpusu oficerskiego, ponieważ opuścił swoją placówkę w obliczu nieprzyjaciela.

Tylko że względu na nienaganą 35-letnią służbę, podwójne zranienie i wielokrotne zaszczytne odznaczenia sąd odstąpił od kary śmierci. I kiedy towarzysz skazanego walczył dalej na froncie, Couthaud po zbawionym rangi oficerskiej i mundurze zamknięty został w więzieniu, które opuścił dopiero w 2 lata po ukończeniu wojny światowej. Od tego czasu podpułkownik Couthaud walczył niezłomnie o oczyszczenie swego honoru.

W czasie rozprawy przed sądem wojskowym odbyły jeszcze raz dramatyczne chwile z wojny światowej.
356 pułk francuski zajmował wówczas stanowisko na wzgórzu 304 przed Verdun.

Couthaud w pewnej chwili udał się do sąsiadniego pułku, którego telefon był nie naruszony i doniósł swojemu dowódcy dywizji, o sytuacji na swoim odcinku.

Uplynieły następnie dwie godziny zanim podpułkownik Couthaud zdołał wrócić do swoich ludzi.
Widocznie Couthaud nie cieszył się sympatjami ani u swoich podwładnych, ani w sztabie, gdyż jeden z kapitanów oskarżył go, że opuścił swoje stanowisko w obliczu nieprzyjaciela.

Sąd wojenny, który tylko pobieżnie zbadał całą sprawę, przychylił się do tego fałszywego oskarżenia i skazał zasłużonego starszego żołnierza na karę więzienia.

Dopiero obecnie, naskutek starań podpułkownika, nastąpiła rewizja wyroku.
Po 17 latach sąd wrócił obecnie podpułkownikowi Couthaudowi odebraną cześć i wymierzył mu sprawiedliwość. Najwyższy sąd wojskowy zniósł wyrok sądu wojennego i przywrócił mu zarówno odebrany stopień oficerski, jak zdobyte odznaczenia.

W dniu 16 rocznicy ukończenia wojny światowej, z początkiem listopada br. mógł w końcu Couthaud przywdziać spowrotem utracony mundur oficerski.

Anastazia Drewnowska
Czarna Godzina
Powieść.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:
Alwicz stracił posadę profesora uniwersytetu i po bezskutecznym szukaniu zajęcia przyjął proponowaną mu przez przyjaciela Komorskiego posadę dozorcę rybnego jeziora, własności Wyżkorońskich.
Ekscentryczna panna Beta Wyżkorońska zauważyła Alwicza w towarzystwie pięknej Zosi Paździerzanki, córki dzierżawcy tartaku, i kazała go zawołać do salonu.
Alwicz zachowywał się wobec jej dwu znaczników z rezerwą. Po jego odejściu Beta zapomniała o cel przyścisła Zosi Paździerzanki.
Okazało się, że przyszła po należne jej ojcowi od Wyżkorońskich pieniądze.
Alwicz udał się do domu Paździerzów, gdzie spędził miłe chwile. Do Bety przybył rezydujący we dworze jej adorator „poeta” Amadeusz Pokorny, na którym wyładowywała zwykle swój zły humor.
Frank Witkoszczyk, towarzysz zabaw dziecińczych Zosi Paździerzanki, od szeregu miesięcy starał się naprościć o jej rękę.
Po jego odejściu spotkała się przypadkowo z Alwiczem.
Zona Komorskiego, przyjaciela Alwicza, zatrzymała swemu mężowi życie i flirtowała z młodym Wyżkorońskim.
Beta naprościła starała się zdobyć sympatię Alwicza.
Wywołało to zazdrość Amadeusza Pokornego.
Udał się do Paździerzów, gdzie zobaczył go Witkoszczyk. Jedną z bab powtarzała zasłyszane plotki.
Po wyjściu zazdrosny Witkoszczyk poblił Pokornego w lesie, uważając go, niesłusznie, za rywala Zosi.
Beta skrzyżowała się matce, że dotychczas nie wyszła zamaż.
Chciała zostać żoną Alwicza i prosiła matkę o pomoc.
Zwróciła się w tej sprawie również o pomoc do swej przyjaciółki, Komorskiej.
Komorska wzięła się do dzieła z całym zapalem wrodzonej intrygantki. Przedewszystkiem wciągnęła do spisku męża. Zwierzała mu się wogóle z wielu rzeczy, których powinna się była wstydić, ale była absolutnie pewna jego dyskrecji. a

— On już się umówił z gajowym o mieszkanie na zimowe miesiące.
— Idjota. To się cofnie.
— Ach, te wasze babskie intrygi — westchnął. — Co ja mu powiem? Sama wymyśli!

— Już wymyśliłam. Powiedz, że musisz go mieć stale pod bokiem. Możesz mu dać jakąś dodatkową robotę. Dostałby pokój w drugiej wieżyczce. Miałby wygodny widok na całe jezioro.
— Spróbuję — rzekł z rezygnacją. — Pewnie Pokornego też zaprosisz? — Patrzeć na niego, nie mogę.

— Och, ta wasza męska beżmyślność! Poco? Żeby psuł interes Alwiczowi? Później będzie potrzebny do budzenia zazdrości. Na początek nam niepotrzebny. Lolek przyjdzie z siostrą.
Komorski odwrócił się do ołkna. Iza, patrząc na plecy męża, mruknęła.

— Znowu zazdrość, co? Jaki ci nie wstyd o takiego smarkacza? Chyba nie przypuszczasz, że baw w nim gustowała? Ale go, przecież nie będę wypraszać. Coby się stało z twoją posadą? Ciągłe zapominasz że jesteśmy od nich zależni. Chciałbyś mieć dzieci, a nie potrafisz patrzeć w przyszłość.

Alwicz musiał się zgodzić zamieszkać w pałacu. Komorski narzucił mu to odniechcenia, przedstawiając rzecz w taki sposób, że dalszy opór byłby niedorzecznością i grubiaństwem. Zastrzegł się tylko, że będzie się stołował u przyjaciela. Kiedy jednak zaraz pierwszego dnia zjawił się w jego pokoju lokaj, komunikując, że jawnie państwo czekają z kolacją, nie mógł się wykręcić. I tak go już potem pilnowali, że został w niewoli. Stary pan Wyżkoroński, zwolennik jaknajliczniej obsadzonego stołu, witał go zawsze z wielką radością, dzie-

kując, że się wreszcie namyślił ją dać u nich. O intrydze córki i żony nie doszły go najłepsze słuchy. Beta nie miała zaufania do ojca.

Wieczór u Komorskich zaczął się sztucznym nastrojem. Beta przyszła wystrojona jak na bal, niby to wesela, a faktycznie silnie zdenerwowana. Pan Lolek zachowywał się niżej krytyki: pił ze szklanki pa ni domu i sypał dwuznacznikami.

Alwicz miał minę ofiary. Komorski grał poprawnie rolę grzecznego gospodarza, ale było widać że to go dużo kosztuje. Komorska cała w czarnych tiulach wydekoltowana i ufryzowana bawiła się w tem nie dobranem towarzystwie całą duszą, jak zwykle na oczach ludzi. Lolka kokietowała bez ceremonii, Alwicz — ostrożnie, jakby badając grunt, do Bety zwracała się to z czułościami, to z zachwytemi. Alwicz siedział między paniami, Lolek — po drugiej ręce pani domu, pan domu — między nim i Bety.

Komorska, kokietując Lolka, dawała ciągle mężowi znaki oczami, że by się nie zwracał do Bety, a to w celu wyłączenia jej i Alwicza z ogólnej rozmowy.

Panie Andrzeju — cedziła piękność — takbym chciała, żebyś mnie pan polubił.
Alwicz naszkicował uprzejmy uклон.

— Mam o pana tak wysokie wyobrażenie, że jeżeli mi się to nie uda, będę — nieszczęśliwa.

— Zwarjowała panna — pomyślał po swym Alwicz, a głośno rzekł z nowym uklonem: — Nie wiem, czem zaskarbiłem tak wysokie i zaszczytne wyobrażenie w oczach pani, obawiam się tylko że je zawiode.

— Jak pan potrafi oblać zimną wodą — poskarżyła się cicho. — Dlaczego pan wprost nie powie: proszę mi dać święty spokój. Pan

— wróg konwenansów. Jeszcze się pana trzymają dawne nawyczki.

Alwicz z chęcią ją zmroził, żeby mieć święty spokój, ale dawne nawyczki trzymały go się rzeczywiście bardzo silnie. Nie umiał być dla kobiety nieuprzejmy. I tak uważył, że okazywał jej brak sympatii aż nadto wyraźnie. Jeżeli jej to nie zrażało, to prawdopodobnie nie dałaby się zrazić niczem.

Spojrzał na nią uważnie, a ona, że widocznie rozumiejąc ten wzrok zamieniła się lekko i spuściła powieki. Pierwszy raz od czasu poznania zadał sobie trud ocenienia jej wyglądu. Stwierdził że zdziwieniem, że jest bardzo ładna i zdumiał się, że dotąd tego nie zauważył. Ale zaraz myśli jego uciekła do Zosi. Jakaż przepaść była między temi dwiema kobietami. Zasta nawijając się nad tem, zaczął ku radości Bety, rozmawiać z nią z większym zainteresowaniem.

— Pani dawno nie wyjeżdżała? Czy pani smutno na wsi?

— O tak. Czuję się jak w więzieniu.

— Nie lubi pani natury?

— Owszem, ale przyrzadzoną w sosie cywilizacyjnym. Nie jestem stworzona do sielanki.

— O czym pani myśli, jak pani myśli jak pani smutno? Czegoby pani chciała?

— O czym myślę? Czegoby chciała? Jak pan dziwnie pyta? — zajrzała mu w oczy.

— No słucham — doprowadził ją do porządku.
— Marzę — zaczęła z przesadą — marzę o szczęściu w zacisznej krajinie kultury. O subtelnej obcowaniu z wybranymi duchami, w których piękno fizyczne i kultury wytworne formy splatają się najwyższą inteligencją i kultura uczuć.

Pod Protektoratem Jego Eksc. Ks. Biskupa D-ra K. Tomczaka
Popularna Pielgrzymka do RZYMU
 Zł. 425
 Zapisy i informacje: AKCJA KATOLICKA w ŁODZI, ul. Ks. Skorupki 1-a oraz WAGONS LITS - COOK, Łódź, ul. Piotrkowska 64, tel. 170-77.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

W końcu grudnia r. b. liga szkolna przeciwgruźlica uruchomiła w Świdrze pierwsze sanatorium dla chłopców zagrożonych gruźlicą. Liga przyjmuje już zapisy do sanatorium w swoim biurze przy ul. Marszałkowskiej 16. Wszyscy zgłoszeni chłopcy będą uprzednio zbadani w poradni ligi i zakwalifikowani do sanatorium, które jest obliczone na 70 łóżek.

Ostatnio powstała nowa placówka artystyczna, której celem jest popularyzowanie takich działań, jak rysunek odczynny, malarstwo, grafika artystyczna, grafika użytkowa, wnętrza, zdobnictwo. Kursy pozostają pod kierunkiem znanych artystów i grafików specjalistów: pp. Z. Raczynskiej-Arciszewskiej, H. Czernego, E. Czerwińskiego, J. Mucharskiego, J. Toma. Program obejmuje najistotniejsze zagadnienia dzisiejszej plastyki.

Władze samorządowe zostały upoważnione do umarzania zaległości z tytułu podatku wojskowego płatnikom, którzy pozostają bez pracy. Umazanie podatku wojskowego odbywać się będzie na podstawie dowodów rejestracyjnych urzędów pośrednictwa pracy.

Na konferencji w komisariacie rządu przedstawiciele piekarni zwrócili uwagę władz na fakt, że cena drożdży od szeregu lat utrzymuje się na jednym poziomie i że jest za droga, jak na obecne stosunki, kiedy wszystko potaniało. Drożdże kosztują po 4 zł. 10 gr. za kg.

We wtorek zainicjowano w stolicy 135 zamachów samobójczych (71 kobiet i 64 mężczyzn). Chrześcijańskich samobójców było 49, żydów 15. Pogotowie ratunkowe wzywano w 3,034 wypadkach, w tem w 502 wywołanych przez napady i bóle.

BEZSENNOŚĆ

wyniszcza organizm

a powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego.
 Ziola magistra Wolskiego „Pasiverosa”, zawierające kwiat Meki Pańskiej (Passiflora) łagodzi zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle głowy, histerję) sprządzają krzepiący sen.

Ziolo ze znak. ochr. „DEGROSA”
 do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).
 Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14, m. 1.

PIERRE VILLETARD.

Rozdzwięk.

Janina otworzyła oczy i ziewnęła przeciągle. Osiem uderzeń stylowego zegara na chwilę zagłuszyło dla niej tysiączne szmeru uliczne.

— Dzisiaj czwartek — pomyślała młoda kobieta. — Pociąg w tej chwili przybył musiał do Lyonu...

Fryderyk Gorlier, mąż Janiny, odbywał podróż na południe w interesach. Zona czekała na niego z upragnieniem, tem samem, co dziesięć lat temu, gdy byli jeszcze zupełnie młodymi małżonkami. Wzięła lustro do ręki, przyjrzała się twarzy swojej, poczem pomadką „ożywiła” cokolwiek kolor ust.

— Dobrze jest — stwierdziła — nie wyglądam za bardzo brzydko.

Stała jeszcze przed zwierciadłem, kończąc toaletę, gdy usłyszała otwieranie drzwi. Fryderyk, wyglądający bardzo młodo jeszcze, w popielatym garniturze, ujął ją za rękę i wyciągnął ją do siebie. Oddalił ją od siebie, wyciągnął ją do siebie.

Rumieniec zabarwił twarz Janiny. Rzeka półgłosem, szybko, jakby w zamiarze uwolnienia się od czegoś:

— Mam nowinę dla ciebie. Oddaliśmy naszą „miss” od tygodnia.

Zdawała się śledzić efekt swych słów: ujrzała twarde spojrzenie, zacisnięte, złe usta. Słowem: wszystko, czego się poczęści spodziewała.

— Jakto? — zdziwił się Fryderyk — co się stało? — Miss Gladys Perkins dotąd odpowiadała nam zupełnie. Czy miałaś jej cokolwiek do zarzucenia?

Kraterczki

OBIECANKA - CACANKA.

Zasmucona Geniu4ia.

Między kategoriami ludzkimi poczęsne miejsce zajmuje matol. Matol przed wojennym był naogół nieszkodliwy, gdyż wyglądał się zazwyczaj jedynie w kółku rodzinnym i tylko żona oraz dzieci zmuszone były do słuchania jego bzdur. Po wojnie stosunki pod tym względem znacznie się pogorszyły. Matol ruszył naprzód, zajął szereg mniej lub więcej odpowiedzialnych stanowisk i zaczął swoje matolkowate zasady wprowadzać w życie.

Cecha charakterystyczną matola jest fakt, że on wszystko wie lepiej. Ktokolwiek cokolwiekby powiedział, on wie lepiej. Niechaj dwóch ludzi rozmawia o uprawie guana w Gwadelupie, zaraz trąci się matol:

— Co też panowie opowiadają. Ja wiem lepiej, jak to jest... i zaczyna się rozwodzić nad tem zagadnieniem.

Matol przynajmniej we własnym mniemaniu, zna się na wszystkich absolutnie zagadnieniach. Czy dyskusja będzie dotyczyła teatru, malarstwa, tańca polityki, ekonomii, hodowli jedwabników, sadzenia buraków, rozwiązania kryzysu czy nagrody Nobla, matol wie lepiej. Niedopuszczalnym przeciwnikiem do głosu, zarzuci go stekiem nonsensów i cytował z cyklu ni przypał ni wypał i z zadowoloną pewnością siebie minął będzie uzasadniał, że jest tak a nie inaczej, gdyż on przecież wie lepiej.

Kiedy matol zajmuje stanowisko pod rządem, można jeszcze z nim wytrzymać. Krytykuje wprawdzie wszystkie zarządzenia szefa, ale to nikogo nie wzrusza. Każdy list, każdy okólnik każde zarządzenie pilnie studjuje i następnie wyjawia jego rzekome błędy. (Istotnie zazwyczaj pomija) Na ten temat gędzi nast. przez kilka dni, zanudza swych kolegów swoimi krytykami i idiozjami, które nie mają, na szefa, kiedy ten nie widzi naturalnie, spogląda z ironicznie pobłażliwym uśmiechem, kolegom opowiada, że zwrócił szefowi uwagę na idiozmy, które powypisywał, ale „on naturalnie nie przyznał się, że niema racji, chociaż czuł to doskonale”.

Sytuacja jest gorsza, gdy matol zajmuje stanowisko kierownicze. Wówczas pracownicy obowiązani są conajmniej dziesięć razy tygodniowo wysłuchiwać głupawych prelekcji szefa na najrozmaitsze tematy, o których matol zawsze ma coś do powiedzenia. Wyjaśnia „niezrozumiałe” pewno dla panów tajemnic zarządzeń władz wyższych, komentuje, w jaknajlepszy sposób, każde zdanie z przemówienia poszczególnych ministrów, szczegółowo rozwodzi się nad sztuką, którą w ubiegłym roku widział w teatrze i powtarza po trzy razy każdy, stary dowcip. Do żadnej sprawy nie podchodzi prosto i normalnie, lecz musi ją ukatrupić swoim idiozycznym rozumowaniem. Nigdy idzie jakikolwiek projekt czy inicjatywa podwładnego nie znalazły jego uznania, gdyż on przecież wie lepiej, jako to należy zrobić. A jeśli nawet zdarzy się, że coś mu wyjątkowo trafi do przekonania, to „on przecież już o tem bardzo dawno myślał” i autor chyba tylko na skutek dawnej roz-

mowy z nim na ten temat wysunął swój wniosek.

Stwierdzonem już zostało przez medycynę, że na matolów niema lekarstwa. Jedynie skuteczne lekarstwa: 10 gramów cjanu potasu, jest zabronione, niestety, przez kodeks karny.

NARZECZONY.

O Stanisławie Żalajczyku można powiedzieć wszystko, ale matolem on nie jest. Najlepiej świadczy o tem fakt, że mimo wielu sidiel, dotychczas pozostał w stanie kawalerskim.

Pozatem jednak Żalajczyk posiada wiele wad, zwłaszcza jeśli chodzi o jego uczciwość. Stasio uważa, że każda droga prowadząca do zdobycia pieniędzy jest dobra. Pieniądz nie śmierdzi — mawiał Stasio i brał go skąd tylko się dawało. Specjalnością Stasia były służące. Wiadomo, że marzeniem każdej Kasi, Marysi czy Frani jest mąż. Jaki, zły czy dobry, bogaty czy biedny — obojętne, byleby to był własny, ślubny mąż. Takie ideały miała również Eugenia Wyporska, służąca do wszystkiego. Genia poznała kiedyś Stasia, który był dla niej czuły i uprzejmy i dawał nieodwzajemnione do zrozumienia, że chętnie by się ożenił, tylko narazie jest troszkę bez roboty, więc „znakiem tego” nie ma na urządzenie wesela, mieszkania itp. Słowem, krótko i weseleżkowo, wyłudził od dziewczyny 100 złotych i — zwiął. Genia czekała na chłopaka dwa tygodnie a gdy więcej się nie zjawiał, złożyła odpowiednie zameldowanie. Chłopaczka odszukano i przyskrzyniono na całe trzy miesiące. Jerzy Krzekci.

NA CERĘ? — KREM / CHERYS

ARESZTOWANIE ZIEMIANNINA W SĄDZIE.

Wysogota-Zakrzewski skazany na 4 lata więzienia

Z Poznania donoszą:
 Do właściciela majątku Jastrzębie w pow. Bydgoskim Andrzeja Wysogoty-Zakrzewskiego zgłosił się 6 czerwca 1933 r. Władysław Zajadły, ofiarując swe usługi jako robotnik rolny.
 Został przyjęty i zatrudniony na folwarku 11 czerwca tegoż roku dziedzic Zakrzewski polecił Zajadłemu zjechać bryczką przed ganek. Gdy Zajadły wykonał polecenie, Zakrzewski zwrócił mu uwagę na wadę uprzęży konia. Wóznica wyciągnął sznurek z leżącego na dnie bryczki dywanika i

uprzęż poprawił.

Na ten moment nadeszła siostra Zakrzewskiego, która kazala Zajadłemu zmienić sznurek, gdyż ten jest za słaby. Gdy Zajadły usiłował ją przekonać, że użyty przez niego sznurek jest dobry, „skarciła” go słowami: „Ty osłe, durmnu, rób co ci każe!”

Znieważony Zajadły odpowiedział: „Ja jeden osioł, a ty drugi”, poczem zażądał zwrotu dokumentów, wyjawiając zamiar opuszczenia służby.

W odpowiedzi panienka ze dworu rzuciła: „Ty dostaniesz papiery, aż ci szlak trafi, krwia się zalejesz” itd.

Niezrównana jakoś i wykintny mak — oto zalety WINA firmy...
„VINONIA” Andrzeja 7
 Tel. 122-34 Żądajcie wszędzie!

W tym czasie nadszedł Andrzej Zakrzewski i począł wymyślać na Zajadłemu, jak śmie do jasnej panienki mówić per ty.

— „No, no, panie dzieżciu, nie tak ostro” — odparł Zajadły, gdy dzieżciu wyciągnął rewolwer.

Od słów do słów, doszło do awantury. Zakrzewski przywrzasku siostr i kuzynkę schwył Zajadłemu za kolarz. Ten jednak był silny i wyrwał się, poczem zaczął oddalać się w kierunku bramy, ciskając kamieniami na goniące go towarzystwo.

Z grona pedzających za nim siostr Zakrzewskiego padł okrzyk: „Strzelaj do tego bandyty”.

Z odległości 10 kroków Zakrzewski strzelił, trafiając Zajadłemu w klatkę piersiową. Przeniesiony do szpitala w kilkanaście dni zmarł.

Sprawa zajęta się władze prokuratorskie.

14 grudnia ub. roku rozpatrywał tę sprawę Sąd Okręgowy w Bydgoszczy który skazał Andrzeja Zakrzewskiego na 8 lat więzienia.

a siostrę jego Hanne na 6 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny Andrzejowi Zakrzewskiemu obniżył karę do 3 lat więzienia.

Wniościono kasację, którą Sąd Najwyższy uwzględnił.

27 listopada sprawę tę ponownie rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Poznaniu.

Do Poznania przybył ziemianin Zakrzewski ze swą siostrą w asyście adwokata sen. Wyrostka z Warszawy.

Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Apelacyjny w Poznaniu skazał Andrzeja Zakrzewskiego na 4 lata więzienia, siostrę zaś jego uniewinnił.

Nadto sąd postanowił ze względu na wysokość orzeczonej kary Zakrzewskiego aresztować.

Wóznik zamknął ziemianina w sądowej celi, poczem przekazał go władzom więziennym.



Sisters” (płyty)
 19.45 Program na dzień następny
 19.50 Wiadomości sportowe
 20.00 Jak spędzamy święta?
 20.05 Koncert symfoniczny z konserwatorium w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. P. Breisachia
 W przerwie: Dziennik wieczorny oraz jak pracujemy w Polsce?
 22.30 Recytacje poezji
 22.40 Koncert reklamowy
 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
 23.05—23.30 Muzyka taneczna z restauracji hotelu Bristol
 ŁÓDŹ jak Raszyn z wyjątkiem:
 18.00 Muzyka z płyt
 18.10 Repertuar teatrów
 19.56 Wiadomości sportowe lokalne

RADJO-KACIK.

DZIS WIECZOREM. RASZYN.

- 15.45 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Will'a (płyty)
- 16.45 Lekcja języka francuskiego — L. Roguliny
- 17.00 Teatr Wyobraźni: „Nieboska komedia” grz. Zygna. Krasieńskiego
- 18.05 Skrzynka pocztowa — omówi dr M. Stepowski
- 18.15 III koncert z cyklu „Sonaty L. v. Beethovena” w wykonaniu Z. Rabcewiczowej
- 18.45 Co czytać? (liryka) — wygl. dr T. Makowiecki (szkie literacki)
- 19.00 Audycja żołnierska
- 19.20 Pogadanka aktualna
- 19.30 Płyty
- 19.45 Program na dzień następny
- 19.50 Wiadomości sportowe
- 20.00 Popularna muzyka polska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Jak pracujemy w Polsce?
- 21.00 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego i S. Argusinska (spiew)
- 21.45 Odczyt „Poznanie siebie samego” — wygl. prof. Tad. Kotarbiński
- 22.00 Koncert reklamowy
- 22.15 Lekcja tańca pod kier. L. Wajszczuka
- 22.35 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”
- 22.45 Odczyt w języku esperantkim z Krakowa
- 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
- 23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej: ŁÓDŹ jak Raszyn z wyjątkiem:
 18.05 Łódzka skrzynka pocztowa — omówi red. J. Piotrowski
 18.20 Muzyka z płyt

- 18.25 Repertuar teatrów
- 19.56 Wiadomości sportowe lokalne
- 22.45 Muzyka z płyt
- PIĄTEK, dnia 30 listopada. RASZYN.
- 6.45 Pieśń poranna
- 6.52 Gimnastyka
- 7.15 Dziennik poranny
- 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka z płyt
- 7.35 Chwilka pan domu
- 7.40 Zapowiedź programu
- 7.50 Koncert reklamowy
- 11.57 Sygnał czasu
- 12.00 Hejnat
- 12.03 Wiadomości meteorologiczne
- 12.05 Przegląd prasy polskiej
- 12.45 „Walka z krzywicą u dzieci” — wygl. dr Słopnicka
- 13.00 Dziennik południowy
- 13.05 Francuskie piosenki i marsze wojskowe z płyt
- 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim
- 15.35 Przegląd giełdowy
- 15.45 Godzina muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry jazzowej Z. Górzynskiego
- 16.45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekasa (ze Lwowa)
- 17.15 Serjusz Taniejew: Trio fortepianowe D-dur op. 22
- 17.50 Przegląd wydawnictw — wygl. prof. H. Mościcki
- 18.00 Pogadanka rolnicza p.t. Zabezpieczenie budynków przed zimą — wygl. arch. Z. Racięcki
- 18.10 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy
- 18.15 Recital śpiewaczy E. Bendera
- 18.45 „Lis” — odczyt z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt” — wygl. prof. St. Sułkowski
- 19.00 Krótki koncert zespołu harmonistów
- 19.20 Pogadanka aktualna
- 19.30 Piosenki w wykonaniu zespołu „Trix

— Nie — rzekła Janina tonem stanowczym — nie absolutnie. Ale córki nasze rosą, a ja uważam, że brakuje im towarzyszki rówieśniczki. Wole, by zaczęły uczęszczać na komplety do p. Davillarda...

— I nie zapytałas mnie nawet, co ja o tem myślę?... Przyznam, że wydaje mi się to dziwne...

Janina obawiała się wyznać prawdę: była zazdrosna o angielską gubernantkę swych córek. Jakkolwiek Fryderyk był wzorem mężów, jej instynkt kobiecy ostrzegał ją w stosunku do Angielki. Młoda miss Gladys, wykształcona i z dobrej rodziny, nie posiadała tuzinkowych zaprawy na życie. Obok umysłowości, zabarwionej ironizmem krytycyzmem, odznaczała się młodością wdziękiem, bardziej finezyjnym i pociągającym od urody Janiny. Fryderyk mawiał do niej: „Jest zabawna”, a to banalne określenie było mimo wszystko niepokojące, ponieważ mężczyźni nie odznaczają się wielką zdolnością ukrywania swych wrażeń. To też Janina dostrzegła uwielbienie męża dla Gladys, które od kilku miesięcy przynosiło jej ujmę. Było to w Normandji, podczas wakacji letnich, gdy po raz pierwszy poczuła możliwe niebezpieczeństwo: za częstą wymianę spojrzeń, przelotne uśmiechy, a nade wszystko zmianę w usposobieniu męża. On, który dawniej lubił tylko Paryż, odkrywał obecnie urok wsi.

— „Trudno, bronić się będę” — postanowiła Janina.

Cierpliwie czekała na moment odpowiedni, a obecnie skorzystała z podróży męża. Z chwilą wydalenia Gladys liczyła na spokój i powrót do normalnego życia.

Fryderyk zwołał rękę żony z uścisku. — Wytłumacz mi — rzekł — nie zrozumiałem ciebie dobrze. Nie podzielałam twego zdania co do uczęszczania dzieci na komplety.

Wobec Fryderyka, przygryzającego wargę i nieukrywającego swej irytacji, Janina, impulsywna z natury, straciła panowanie nad sobą.

— Czy zrobiłam ci przykrość? — zapytała.

— Przykrość?... z jakiego powodu? — chłodno zagadnął ją małżonek.

Spuściła oczy i głosem obcym — blednym, pokornym i zrozpaczonej głosem rzekła:

— Fryderyku, posłuchaj mnie: nie jestem ślepa. Dlaczego nie chcesz przyznać się, że „miss” przypadła ci do gustu? Jest ładniejsza ode mnie, bardziej inteligentna...

— Jesteś bardzo ładna, bardzo inteligentna...

— I godna twej miłości? — błagała Janina.

— Uprzedziłaś mnie... To właśnie chciałem ci powiedzieć.

— A więc kochasz mnie zawsze? — pytała, strwożona.

— Zawsze. Trzeba kochać swą prawowitą małżonkę. Tak nakazuje kościół i etyka.

— Mój Boże! jakże jesteś złośliwy! — zbuntowała się Janina. — Kościół! Etyka! Takie tylko znajdujesz argumenty!

— Zartuj, oczywiście. Ale zrozumiesz chyba, że po dziesięciu latach wspólnego pożycia, trudno, żebym ci się oświadczał codziennie... A teraz pogadajmy o twej zazdrości... bo tak to określić trzeba, praw-

da?... A więc zazdrość twoja jest niedopuszczalna, tem bardziej, że w danym wypadku komplikuje się niskim szpiegowstwem. O to mam pretensję do ciebie, a nie o co innego... Czy sądzisz, że Gladys była moją kochanką?

— Mogła nią zostać — rzekła Janina z powagą.

— Także pomyśl! Gladys w roli Messaliny! Naprawdę brak ci wycucia psychologii!

Fryderyk zaśmiał się sztucznie i wrzucił ramionami. Wyciągnął z kieszeni zapalniczkę i zapalił papierosa, mierząc pokój krokami, jak tygrys w klatce.

— Mój Boże! — irytował się — jakże jesteś niezręczna! O, nie. Zazdrość nie przychylna się do zgody. Jest tyranją, której nikt nie znosi. Straciłaś na szacunku moim, moja biedna Janeczko!

Okrzyk trwoży przykuł go na miejscu:

— Teraz mam pewność! Kochałś Gladys! — Jeszcze? — uniósł się. — Widzę, że upierasz się przy tym temacie. Ale uspokój się: nie pojadę za nią.

— A więc wybaczasz mi? — zapytała, zupełnie wyczerpana.

— Tak jest: wybaczam ci. A raczej staram się być wyrozumiałym.

— Idźmy na śniadanie — westchnęła Janina. — Z pewnością jesteś głodny po podróży.

Milczenie niemal tragiczne zawisło nad nimi. Dawny zwyczaj spokojnego sam na sam nabierał w oczach Janiny zupełnie innego znaczenia. Nie odnajdywała już słodyczy dawnej zażyłości w malej sali jadalni, w której nie zmieniło się nic. Gdy Fryderyk powstał, zdobyła się na wysiłek:

— I nie pocalujesz mnie nawet? — zapytała.

— Czemu nie?... bardzo chętnie... rzekł, doprowadzony niemal do ostateczności.

Dotknął ustami czoła Janiny. Bez tchu nasłuchiwała słabnącego odgłosu jego kroków i zatrząskujących się drzwi.

W biurze swem wśród licznej korespondencji, Fryderyk znalazł kartę pocztową.

— O! — rzekł zdziwiony — od miss Perkins!

Przeczytał kilka wierszy, skreślonych ołówkiem. Angielka przesyłała nienagannie grzeczne pozdrowienie. Odrzucił widokówkę z westchnieniem:

— I pomyśleć, że Janina zaprzętnęła sobie nią głowę! Kiedy ta Gladys na odległość, jest zupełnie bezbarwna!

Ledwie otworzył teczkę z aktami, gdy wysoka, młoda blondynka weszła do gabinetu. Miała niebieskie oczy, wysmukłą postać i drobne wąskie usta, jasniejące, jak świeży kwiat. Rzeka od razu, bez cienia nieśmiałości:

— Jestem zastępczynią panny Jouve.

Fryderykowi przemknęła myśl, że wygrał na tem zastępstwie. Młoda dziewczyna zasiadała przed maszyną, i w ciągu godziny dyktował jej listy. Cudowne odprężenie ulżyło jego nerwom. Zienacka nazywała siebie blondynką. W lustrze, umieszczone nad kominkiem, przelotny, napoly nieświadomy uśmiech jej spotkał się z uśmiechem Fryderyka.

— Niech pani odpocznie chwileczkę — rzekł Fryderyk głosem słodkim. — Pogawędzimy, jeżeli pani pozwoli. I niech mi pani powie przedewszystkiem, czy jest pani paryżanką?...

Tam. L. M.

Str.
 Zna
 Mie
 Tatrzań
 Skalner
 nych
 kie rze
 jednal
 naj
 W c
 ne prze
 szlaki
 (poziome
 ny tym
 nowy, m
 runkow
 1) K
 Czy
 P
 W d
 grane z
 Wschod
 Repr
 Re w s
 i Kozio
 Repr
 dzie z
 dziadki
 dza.
 W t
 MISTR
 Po o
 mistrz
 pid, 10
 pkt. 3)
 Wien, 5
 Zadn
 ści prad
 djoapar
 często z
 sielowy
 biornika
 dnak z
 ki przy
 sty spos
 odbiorni
 Mier
 Poniżej
 ilość zu
 jest umi
 zw, tarce
 bądź cz
 z chwila
 im więk
 rówiek.
 wiada i
 czone na
 Aby
 sielowy
 du na t
 czyć ilo
 jednej m
 tarczy n
 na liczn
 ten spos
 godziny
 przez of
 gu ilu g
 dzinę. S
 du zuży
 miesiąca
 ilość go
 Sposób
 BILETY
 Biuro
 nikuje, że
 tów tram
 Biuro
 abonent
 odbior b
 ostatnich
 dniach g
 na zasad
 Bilet
 9 rano
 „CZE
 Zaczęto
 rozpozna
 rykańskie
 bezdusze
 cia tej ka
 wood, ub
 tystyczny
 do Angli
 Od te
 produkcji
 się „Her
 Do te
 niez „C
 „Jest t
 tym na
 mym ty
 Reżys
 tam reg

SPORT.

Znakowane szlaki zimowe w Tatrach Uwzględnione żądania turystów.

Międzyoddziałowa Komisja Pol. Tow. Tatrzańskie utrzymuje w Tatrach i na Skalnem Podhalu sieć barwnie znakowanych szlaków turystycznych. Opinia szerokiej rzeszy turystów zimowych zaczęła się jednak domagać wyznakowania w Tatrach najliczniej uczęszczanych szlaków narciarskich.

W ciągu b. jesieni zostały wyznakowane przez Gł. Kom. Narciarską PTT. nast. szlaki (znaki narciarskie) pomiędzy dwoma poziomami białymi paskami — pasek barwy tym samym kolorem przekreślony pionowo. Na początkach szlaku tabliczki kierunkowe z napisem — „szlak narciarski“.

1) Karczmiśko — Suchy Wierch — Ha-

la pod Kopiciecem — Jaszczurówka (barwa zielona)

2) wariant zjazdowy do dol. Olczyńskiej spod W. Kopicieca — znaki zielone.

3) Hala Gąsienicowa — Hala Waksmundzka, barwa zielona

4) przełęcz pod Przysłopem Waksmundz kim do połączenia na Polanę pod Wotoszy nowem, barwa czerwona.

5) wariant łącznikowy drogą leśną z Rusinowej Pol. do potoku Waksmundzkiego — barwa żółta,

6) dolinka Tomanowa Staw Smreczyński — mostek na potoku w kierunku hali Pysznej — barwa żółta.

Czy Gedanja odwoła swych zawodników? Pomorze przeciwko Prusom Wschodnim.

W dniu 2 grudnia w Bydgoszczy rozegrane zostanie spotkanie bokserskie Prusy Wschodnie — Pomorze.

Reprezentacja Pomorza wystąpi do walki w składzie osłabionym brakiem Czortka i Kozłowskiego, którzy zasilili barwy warszawskiej Skody.

Reprezentacja pomorska składać się będzie z zawodników gdańskiej Gedanji, Grudziądzkiego KS i Zw. Strzel. z Grudziądza.

W tym samym dniu jednak Gedanja

walczy z IKP Łódź o mistrzostwo Polski, możliwe więc, że klub ten zawodników swoich z reprezentacji Pomorza odwoła.

MECZ BOKSERSKI WIMA — MAKABI

W dniu jutrzejszym odbędzie się debiut drużyn bokserskich Wimy i Makabi w ramach którego odbędą się m. in. następujące walki: Zieliński (W) — Graudenc (M), Sobieraj (W) — Birbaum (M) — mistrz I kroku, Kasznia (W) — Zajbert (M), Owczarek (W) — Gutman (M) — wice-mistrz I kroku, Kłodas (W) — Wajsberg (M).

Przedprzedaż biletów w Wagons-Lits, Piotrkowska 64, w klubie Makabi, Al. Kościuszki 21 i w „Konsumie“ przy ul. Rokicińskiej. Początek meczu o godz. 20-ej. Ja ko nadprogram odbędzie się spotkanie między Leszczyńskim (IKP) i Cegielskim (Wima).

Ile prądu zużywają aparaty radjoodbiorcze?

Zadną z firm krajowych nie podaje ilości prądu, potrzebnej do uruchomienia radjoparatu. Dlatego wielu radjosluchaczy często zapytuje, ile prądu zużywa odbiornik sieciowy. Najlepiej byłoby zmierzyć moc od biornika t. zw. watomierzem, ponieważ jednak z radjosluchaczy mało kto posiada taki przyrząd pomiarowy, przeto podamy prosty sposób określenia zużycia prądu przez odbiornik.

Miernikiem energii elektrycznej, będzie licznik elektryczny.

Poniżej okienka z cyframi, określającym ilość zużytej energii w całym mieszkaniu jest umieszczony krążek poziomy, czy t. zw. tarcza, zaopatrzona w znak czerwony, bądź czarny. Tarcza ta zaczyna obracać się z chwilą włączenia prądu, i to tem prędzej im większa jest moc i ilość włączonych żarówek. Zwykle 3000 obrotów tarczy odpowiada 1 kilowat godzinie, co bywa zaznaczone na liczniku.

Aby określić ile prądu zużywa odbiornik sieciowy, należy go uruchomić bez względu na to, czy stacja pracuje czy nie i policzyć ilość obrotów tarczy licznika w ciągu jednej minuty. Podczas obserwacji obrotów tarczy nie można zapalać żarówek. Otrzymamy liczbę mnożymy przez 60, otrzymując w ten sposób ilość obrotów tarczy w ciągu 1 godziny. Wystarczy teraz 3000 podzielić przez otrzymaną liczbę, aby określić w ciągu ilu godzin odbiornik zużyje 1 kilowatogodzinę. Stąd już łatwo określić koszt prądu zużywanego przez odbiornik w ciągu miesiąca, biorąc do obliczeń przeciętną ilość godzin pracy radjoparatu na dobę. Sposób obliczania najlepiej wyjaśni przy-

kład: Przypuśćmy, że tarcza wykonana 2 obroty na minutę a więc w ciągu 1 godziny — 120 obrotów. Zatem 1 kilowat godzina wystarczy na 3000:120 = 25 godzin pracy odbiornika. Zakładając, że odbiornik jest czynny 5 go dzin na dobę, czyli około 150 godzin na miesiąc, ilość zużytego prądu w ciągu miesiąca przez radjoparat wyniesie 150:25 = 6 kilowatogodzin, co stanowi wydatek 3 zł. 30 gr. według ustalonej opłaty po 55 gr. za kilowatogodzinę (w Warszawie).

Wzorując się na powyższym przykładzie można łatwo obliczyć ilość zużytego prądu przez każdy odbiornik sieciowy.

Popierajcie Łódzkie Towarzystwo OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych i płciowych
CEGIELNIANA 15, Tel. 149-07.
Przyjmuje od godz. 8 — 11 i od 4 — 8 w niedziele i święta od godz. 9 — 1.
CENY LECZNICOWE.

Doktor H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
PIOTRKOWSKA 56, Tel. 148-62
Przyjmuje codziennie od 9-12 rano 2-4 pp. od 7-9 wiecz w niedziele i święta od 10-1 w pol.
CENY LECZNICOWE.

Doktor KLINGER
Spec. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne). Leczenie niemocy płciowej. ANDRZEJA 2, tel 132-28
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz w niedziele i święta od 10 do 12 w pol.

Dr. med. M. LEWINSONOWA
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE (dla kobiet i dzieci)
PIOTRKOWSKA 86, front II p. Tel. 143-63.
Przyjmuje od 11 — 1 i 4 — 6 pp.
Ceny lecznicowe.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11, Tel. 246-09.
Przyjmuje od 4 — 8 wiecz.

Dr. med. HALTRECHT
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
PIOTRKOWSKA 10, Tel. 245-21.
Przyjmuje od g. 8-ej do g. 11 rano, od 1:30 do 2:30 po południu i od 5 do 9 wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w południe.
Dla bezrobotnych ceny lecznic.

BILETY TRAMWAJOWE W WAGONS-LITS COOK

Biurow podróży Wagons-Lits/Cook komunikuje, że przystąpiło już do wydawania biletów tramwajowych na miesiąc grudzień.

Biurow uprasza się w interesie wszystkich abonentów o wcześniejsze zgłaszanie się po odbiór biletów celem uniknięcia natłoku w ostatnich dniach miesiąca oraz w pierwszych dniach grudnia — Bilety nowe nabyć można na zasadzie teczki miesięca listopad.

Bilety tramwajowe wydaje się od godz. 9 rano do 20 bez przerwy.

„CZERWONY WÓZ“ W „CZARACH“.

Zaczęło się przed rokiem. Prasa zagraniczna rozpoczęła ostrą krytykę kinematografii amerykańskiej, występując przeciwko standardowej bezdusznej produkcji Pretelstem do rozpoczęcia tej kampanii, zapowiadającej zmierzach Holly wood, ubył masowy exodus wybitnych sił artystycznych do Europy a w pierwszym rzędzie do Anglii.

Od tego czasu obserwujemy stały rozwój produkcji angielskiej. W Londynie realizuje się „Henryk VIII“, „Katarzyna Wielka“ itd. Do tej kategorii filmów zaliczyć można również „Czerwony wóz“.

Jest to film o frańcuzkim scenariuszu, osnuty na temat interesującej powieści pod tym samym tytułem.

Reżyseria i gra artystów są również atutami tego filmu.

Sport w kilku słowach.

W związku z meczem bokserskim Łódź—Słask, który odbędzie się w przyszłą sobotę 8 grudnia z okazji dnia PZB w Łodzi (o godz. 11.30 w sali Filharmonii) dowiadujemy się, że reprezentacja Łodzi wystąpi w składzie następującym: w. musza: Gluba, w. kog. Spo denkiewicz, w. piorkowa: Woźniakiewicz, w. lekka: Frank, w. półśrednia: Garnarek lub Durkowski, waga średnia: Chmielewski, w. półc. Wurm i w. ciężka: Krenc. Reprezentacja Słaska wystąpi w Łodzi w składzie następującym: (podług kolejności wag): Mrozek (IKB), Rudzki (Naprzód Lipiny), Matusz czyk (PKS) Krawczyk (BKS), Bienek (Ruch), Makosz (PKS), Wrazidto (IKS) i Uherek (BKS). Sekundantem słazków będzie znany polski pięściarz zawodowy — Górny.

Mistrz bokserski Suttgartu — „Germania“ przyjedzie na trzy mecze do Polski w dniach 1—3 lutego. „Germanie“ sprowadza ŁOZB — tak że pierwszy mecz ma się odbyć w Łodzi z reprezentacją naszego miasta. Następne mecze rozegra Germania w Grudziądzu i Inowrocławiu.

W rozgrywkach o wejście do Ligi po pierwszych trzech meczach sytuacja nie tylko, że nie została wyjaśniona, ale zaciemniła się kompletnie, tak, że każda z trzech drużyn ma równe szanse na wejście od Ligi. Pozostały jeszcze trzy mecze do rozegrania a mianowicie: Słask—Smigły w nadchodzącą niedzielę 2 grudnia, Smigły—Słask (9.12.) i Na przód—Słask (16 grudnia) i odnosi się wyrażenie, że do ostatniej chwili walka będzie otwarta. Narazie Naprzód ma 3 pkt. z 3 gram, Smigły 2 pkt. z 2 gramami a Słask 1 pkt. w jednej grze. Zaznaczyć należy, że o ile dwa kluby będą miały równą ilość punktów, to zdecydować trzecia rozgrywka na neutralnym gruncie, zaś o ile wszystkie trzy kluby będą miały równą ilość punktów, to zdecydować będzie stosunek bramek.

Banasiek, zapytany po powrocie do Łodzi o swem wrażeniu z walki ze Schmedesem, opowiada, że w pierwszej rundzie został oszołomiony techniką Niemca, który załadował mu pięć prawych prostych niezwykle silnych i bolesnych, które wytrąciły go z równowagi i pozwoliły Schmedesowi wygrać rundę wysoko, natomiast w dwóch następnych rundach Banasiak rozgrzał się i rozpoczął intensywnie atakować, trudno mu jednak było ciosami dosięgnąć doskonałego taktycznie Niemca, który ciągle wymykał mu się i cofał do tyłu. Banasiak tak twierdzi, że pomimo tej ostrożności Schmedesa druga i trzecia runda były równorzędne i jedynie pierwszą wygrał wysoko Schmedes.

Czechosłowacki związek narciarski ogłosił ostatnio program narciarskich zawodów o mistrzostwo Europy, które odbędą się w Wysokich Tatrach w dniach 9—17 lutego. Program zawodów na które pojedzie reprezentacja Polski, przedstawia się następująco: 9.2 — bieg zjazdowy, 10.11 — slalom, 13.11 — bieg sztafetowy 4x10 km. 15.11 — bieg 18 km., 16.11 — bieg 50 km., 17.11 — skoki.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Miłoś bez słów
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Niecałowana żonka
Adria — Koci pazur
„Banda“ — Od A do Z
Bajka — I. Skadal w Budapeszcie; II. Ognisty trójakt
Bratnia Strzecha — I. Sherlock Holmes; II. Biały wódz
Capitol — Imperatorowa
Casino — Pieśń zdobywa świat
Corso — I. Wyrok życia; II. Nie damy ziemi
Czary — I. Czerwony wóz; II. Rozkosze małżeństwa
Europa — Hoptal
Grand - Kino — Szpieg Nr. 13
Metro — Koci pazur
Mimozza — I. Złie kochana; II. A. L. 14 zatoneła
Miraj — Nocny lot
Ludowy — Grzech miłości
Luna — Petersburskie noce
Palace — Od wieczora do północy
Przedwiośnie — Wesola Zuzanna
Rakieta — Wiosenna parada
Rekord — I. Złoty detektyw; II. Król Cyganów
Slinks — I. Królowa Krystyna; II. Oliver
Twist
Słońce — I. Syn Indyj; II. Wiejskie grzechy
Stylowy — Katarzyna Wielka
Szuka — Viva Villa
Zachęta — I. Papyrka; II. Prywatne życie Henryka VIII

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa kartoflana ze śmietaną. Kotlety z ryb z sosem kaparowym, naleśniki z serem.

WINSZUJEMY
Jutro: Andrzejowi i Justynie
Wschód słońca 7,19
Zachód słońca 15,30
Długość dnia 8,11
Ubyło dnia 8,12

HYDROFUGE „CASTOR“ zabezpiecza od WILGOCI i przeciekania, wstrzymuje ciśnienie w wszystkich przypadkach. Jako to: izolacji, rezerwarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad i fundamentów.

Hydrofuge „CASTOR“ dodaje się do zaprawy cementowej. W LONDYNIE przy placu Picadilly Circus największa z kolei podziemnych została uszczelniona hydrofuge „CASTOREM“.

Posiada na składzie: **Przedsiębiorstwo Budowlane MAURYCY KARSTENS** WARSZAWA, KOSZYKOWA Nr. 7. Tel. 8-27-95.

KRAKÓW — Biuro „KASTOR“ Rynek Kleparski Nr. 5 Tel. 102-18.
WILNO — Biuro Handlowe M. JANKOWSKI, S-to Jańska 9.

OBCHODY, IMPREZY, ODCZYT I WYSTAWY.

Kursy radiotechniczne i fotograficzne w Polskiej YMCA. Informacje w sekretariacie.

Wystawa porcelany i obrazów, zorganizowana przez Łódzkie Towarzystwo Zwalczania Raka — Piotrkowska 135.

ZABAWA W A. O. Z. S.

A. O. Z. S. urządza w sobotę, dnia 1-go grudnia zabawę taneczną, połączoną z atrakcjami, na którą uprzejmie zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków. Bilety wejściowe i ceny w bufecie bardzo niskie. Początek o godz. 21.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, w niedzielę, dnia 2 grudnia o godz. 12.30 w poł. w sali Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich (Piotrkowska 113) insp. Nehrebecki wygłosi odczyt na temat: „Gdyby mleko było przezroczyste“. Wstęp bezpłatny.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dr. med. NITECKI
powrócił choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
Przyjmuje od 8 — 10 rano i od 5 — 9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w pol.

Dr. med. MARKOWICZOWA
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
ZAWADZKA 14, Tel. 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

LEKARZ-DENTYSTA S. WATNICKA
przeprowadziła się na ul. Napiórkowskiego 65 (Róg Lubelskiej).

Doktor Mikołaj BORNSTEIN
Choroby kobiece położnictwo powócił Tel. 191-063.
RZGOWSKA 5, (wejście Sieradzka 1)
Przyjmuje od g. 10 — 12 i od 15.30 do 19 w lecznicy Gdańska ul. 20 od 9-10-ej i 19-20-e.

Lecznica „OMEGA“
GŁOWNA 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach Analizy lekarskie, zastrzyki Renigen, lampa kwarcowa
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna całą dobę. PORADY 3 zł.

MARJA Krygier ul. Wincentego 10 zebrała bilet dla członka rodziny wysłany przez dyr. K. E. L. za nr. 70046.



Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.
NOWY JORK: loco 12.85, grudzień 12.59—12.60, styczeń 12.62—12.63, luty 12.66
LIVERPOOL: loco 7.07, listopad 6.82, grudzień 6.78, styczeń 6.79
Egipska: loco 9.24, listopad 9.00, grudzień 8.79, styczeń 8.82
BREMA: loco 14.87, grudzień 13.82, styczeń 14.04, marzec 14.41

Waluty, dewizy i akcje

ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA DEWIZ.
Na zebraniu giełdy pieniężnej panował nastrój niedolności.

PAPIERY PASTWOWE — NAOGÓL MOCNIEJSZE.
Kursy pożyczek premjowych nieznacznie zwyżowały. 3% Poż. Budowlana podniosła się o 25 gr., a Dolarówka o 15 gr. na sztuce.

PAPIERY PROCENTOWE.
Budowlana 45.25, Dolarowa 53.25, Konwersyjna 63.85, Dolarowa 71.75, Stabilizacyjna 67.13, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% B.G.K. 83.25, 8% B.G.K. 94.00, 7% Obl. Kom. B.G.K. 83.25, 8% Obl. Kom. B.G.K. 94.00, 4 1/2% Ziemiśkie w Warszawie 50.50, 7% Ziemiśkie w Warszawie 47.25, 4 1/2% m. Warszawy 65.75, 5% m. Warszawy 69.25, 5% m. Warszawy 1933 r. 58.75, 4 1/2% Konwers. m. Warszawy 5 em. 46.50, 6% Konwers. m. Warszawy 8 i 9 em. 58.50, 5% m. Łodzi 1933 r. 51.25, 5% m. Piotrkowa 50.50

ZYWSZE OBROTU AKCJAMI.
Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój bardziej ożywiony, kursy kształtowały się niedolności.

AKCJE.
Bank Polski 93.25, Węgiel 12.75, Lilpop 10.10, Modrzewy 3.70, Ostrowieckie serja B 20.00, Starachowice 12.50—12.65, Haberbusch 35.50

GIELDA ZBOZOWA.
WARSZAWA, 29. 11. — Urzędowa cedula Giełdy Zbozowej - Towarowej. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica jara czerwona szklista 19.50—20.00, pszenica jednolita 18.50 — 19.00, pszenica zbierana 17.50 — 18.00, żyto i standart 13.25 — 13.75, mąka pszenna gat. I lit. B 0-45% 31.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 22.50 — 24.00, mąka razowa 16.00—17.00

POZNAŃ, 29. 11. — Urzędowa cedula Giełdy Zbozowej - Towarowej. Ceny transakcyjne: żyto 14.00, kursy orientacyjne żyto 13.75—14.00, pszenica 16.25—16.75, mąka żytnia I gat. 0-55% 20.25 — 21.25, mąka razowa 0-95% 15.75 — 16.75, mąka pszenna I gat. lit. A 20% 28.50 — 31.00

OBACZKI ślubne, zegary, zegarki, biuterja złota i srebrna
Najtaniej
JAN PLACEK
Brzezińska 10.

MEBLE gotowe, pojedyncze i komplety od skromnych do najwykwintniejszych (od zł. 500, za kompletne urządzenie pokoju). Wszelka zamiana. Poleca wytwórnia S. Bernacki, Piotrkowska 275, tel 231-80.

MEBLE, sypialnie, brzoza, róża, pirami da, orzech i dąb. Garderoby, łózka, stoly, krzesła, kredensy, gabinety stylowe i t. d. Sprzedaje tanio na raty; zamiana. Stolarska K. Galara, Warszawska 16, tel. 231-80.

11-2 POKOJE soneczne z wszelkimi wygodami meblowane przy chrześcijańskiej rodzinie natychmiast do wynajęcia, ul. Sterlinga 5, m. 1 od 11—6

DO SPRZEDANIA pierwszorzędna masyzna Singera, samowary, łózka, palto uczniowskie i inne. Piotrkowska 118, m. 6, godz. 19—21

Wytworna oprawa! Interesująca treść! Oryginalne ilustracje!

W pierwszych dniach grudnia r. b. ukaże się w objętości 128 stron

ILUSTROWANY KALENDARZ „ECHA“ na 1935 rok

Kalendarz „ECHA“ będzie doskonałą okazją przeprowadzenia celowej, trwałej i skutecznej reklamy. Ogłoszenia już przyjmuje administrator, ul. kpt. pil. Zwirki 2, tel. 182-48, oraz upoważnieni akwizytorzy.

Elektryczny „pancerz” nosa. KICHANIE ZABEZPIECZA PRZED KATAREM

Wrażliwość błon śluzowych.

Nagminny katar, jak wiadomo, jest jednym ze zwiastunów zbliżającej się pory zimowej. Zażławione oczy oraz spuchnięte noski, nosy i nochałe stanowią nieodzowny szczegół dekoracji pierwszego aktu dramatu zimowego podobnie jak kichanie we wszelkich możliwych tonacjach należy do motywów przewodnich jego ilustracji muzycznej. Nic tedy dziwnego że ten i ów zakataczony obywatel zadaje sobie w obecnej chwili pytanie: czemu jest właściwie katar i skąd się

to licha bierze? Na pierwszą część tego pytania odpowiedzieć łatwo. Wiemy, że katar jest zapaleniem błon śluzowych nosa, wywołanym przez bakterje. Natomiast mechanizm powstawania cierpienia nie jest dotychczas jeszcze całkowicie wyjaśniony. Najchętniej przypisujemy je przeziębieniu. Ochłodzenie — częściowe czy ogólne — ciała powoduje zwiększenie naczyń krwionośnych, nie tylko w skórze, lecz i w stykających się bezpośrednio z powietrzem błonach śluzowych. Wskutek tego dopływ krwi do nich się zmniejsza, są one chwilowo gorzej odżywiane i zatraca do pewnego stopnia swoją naturalną odporność. A że na nich nigdy nie brak rozmaitych bakterji, wyzyskują te ostatnie odpowiedni moment i usadawiają się na dobre w osłabionych miejscach, gdzie rozpoczynają

swą szkodliwą działalność. Powyższe wyjaśnienie nie wyczerpuje jednak całkowicie kwestji. Nie wiemy, np. dlaczego u jednej i tej samej osoby silne oziębienie nie wywołuje kataru podczas gdy zjawia się on momentalnie pod wpływem t. zw. popularnie przeciągu? — U wielu ludzi wystarcza nawet lekki nieuchwytny podmuch, który przecież faktycznie znacznie oziębienia spowodować nie może. Mówimy w takich wypadkach o specjalnej wrażliwości błon śluzowych ale to, oczywiście sprawy bynajmniej nie wyjaśnia; poprostu stwierdzamy fakt, którego istotnych przyczyn nie znamy. I na tem koniec.

Wobec takiego stanu rzeczy zasługuje

niewątpliwie na uwagę ciekawa „elektryczna” teoria powstawania kataru, którą rozwija jeden z niemieckich uczonych na łamach „Deutsche Medizinische Wochenschrift”. Wykryto niedawno, że powierzchnia ciała ludzkiego jest w pewnym stopniu naładowana elektrycznością, co daje się zupełnie ściśle stwierdzić za pomocą odpowiednich przyrządów. Ustalono również, że przy zaziębieniu zachodzą dość znaczne zmiany w napięciu ładunku elektrycznego skóry, a zwłaszcza błon śluzowych. Otóż wiele przemawia za tem, że nie są to jedynie zmiany następowe, lecz, że chodzi tu o istotną przyczynę osłabienia odporności błon śluzowych na działanie bakterji. Każdy rodzaj bakterji wymaga bowiem pewnego określonego stopnia nasycenia środowiska elektrycznością, aby mógł się należycie rozwijać. Przy normalnym na pięciu ładunku elektrycznego błon śluzowych nosa rozwój bakterji powstaje zatem wtedy, gdy pod wpływem nagłego oziębienia, albo też innych — mniej uchwytnych czynników atmosferycznych błony te tracą swój „pancerz”, elektryczny.

Szczególną rolę odgrywa w tym wypadku kichanie. Napięcie ładunku elektrycznego nie jest jednakowe na całej powierzchni skóry i błon śluzowych. Największa zaś różnica pod tym względem zachodzi pomiędzy błoną śluzową nosa, a resztą powierzchni ciała. Pod wpływem nagłego oziębienia, przeciągu i t. p. różnica ta jeszcze się zwiększa. Wtedy następuje kichnięcie, które wyrównywa napięcie i odprowadza je do normalnego stanu. Jeżeli zaś to się

występuje katar.

Z tego punktu widzenia kichanie jest więc środkiem zabezpieczającym przed katarom a netylko sposobem mechanicznego usuwania z nosa ciała obcych śluzu i bakterji.

Osłabienie napięcia elektrycznego na powierzchni ciała odgrywa również — zdaniem autora — poważną rolę przy powstawaniu reumatyzmu. Pogląd ten opiera on na ogólnie znanej zależności cierpień reumatycznych od zmian pogody, którym za-

wsze towarzyszą zmiany w przewodnictwie elektrycznym powietrza. Wogóle „elektryczność skóra” zdaje się mieć daleko większe znaczenie, niż się obecnie wydaje. I bardzo być może bliższe zapoznanie się z jej rolą doprowadzi wreszcie do tego, że katar stanie się naprawdę chorobą uleczalną.

Bo — jak dotąd — dużo jest prawdy w żartobliwym powiedzeniu: „Katar leczony trwa 7 dni, a nieleczony — cały tydzień”

Naród, który nie umie uszanować PRAW WŁASNEJ MATKI.

Francuzki, już od półtora wieku zabiegające bezskutecznie o zdołanie prawa głosu, liczyły R. Poincaré'go do nie wielkiego zastępu zwolenników swej sprawy. Zaznaczył on niejednokrotnie iż żądanie to uważa za jaknajsluszniejsze i wstyd mu, iż należy do narodu, który nie umie

uszanować własnej matki.

Zwolennikiem przyznania praw kobietom był J. J. Rousseau, gdy żądał „równych praw dla wszystkich ludzi” i Aleksander Dumas, gdy w roku 1881.

wygłaszając mowę w Akademji Francuskiej, rzekł: „Często i zupełnie słusznie powołujemy się na autorytet M-me de Staël, czy M-me de Sevigne a jednak gdyby sławne te kobiety dziś żyły, nie daliśmy im jeszcze prawa głosu”.

Clemenceau wołał: „Nie możemyż a kobiety francuskie powiodą Francję do zwycięstwa”. Mimo tych głosów wybitnych mężów stanu i myślicieli, żądania obywaterek Francji są nadal nieuczważone.

SUROWE JABŁKA MUSZĄ BYĆ STARANNIE POZUTE. NI DOCENIANY OWOC NASZEJ STRZEFY.

Ze owoce są netylko smakołykiem, lecz wysoko wartościowym pokarmem zawierającym wiele niezbędnych dla życia i zdrowia organizmu ludzkiego czynników — o tem wie dziś każdy. Jednakowoż wielu ludzi szuka tych składników przedewszystkiem w owocach egzotycznych, importowanych, jak pomarańcze, winogrona, a nawet banany, chociaż te ostatnie zawierają witamin niewiele więcej niż zwykłe kar tofle. Natomiast nasze rodzime jabłka, gruszk i t. p. uważane są za coś podrzędniejszego. Zwłaszcza do jablek odnosimy się jakby z lekka pogarda. Jest to o tyle niesłuszne, że właśnie jabłka na leżą do najbardziej wartościowych owoców naszej strefy klimatycznej.

Jabłka zawierają cukier gronowy, gumę, kwasy organiczne: kwas garbni kowy, wapno i dość znaczną ilość fosforu. Fosfor zaś jest niezbędnym składnikiem tkanki nerwowej. Kwasy organiczne działają regulująco na trawienie co ma szczególne znaczenie dla osób, prowadzących siedzący tryb życia. Ponadto w jablekach znajdujemy dużo żelaza, dzięki czemu działają one dodatnio

w wypadkach anemii.

Wreszcie duża stosunkowo zawartość witamin pozwala na korzystanie w porze zimowej z nagromadzonej w jablekach energii słonecznej, tendarziej, że dają się one bardzo dobrze przechowywać.

O jednym wszakże trzeba pamiętać, mianowicie, że jabłka surowe powinny być starannie zżute, w przeciwnym bo wiem razie mogą wywołać nieprzyjemne zaburzenia trawienia. Ludzie o wrażliwych narządach trawiennych mogą spożywać je w postaci pieczonej albo gotowanej. W braku jablek świeżych, można je w powodzeniem zastąpić jablekami suszonymi.

Najbardziej jednak wartościowe są jabłka surowe. Kto może powinien je jeść

PODSŁUCHANE HUMOR SOWIECKI.

— Słyszeliście, towarzyszu, Sergiej zachowuje się jak burżuj.
— Co się stało?
— Kupił sobie szczotkę do zębów!
— No, nic niewiadomo. Bardzo możliwe, że chce nią herbatę męsząc...

BAL.

— Słuchaj, Boles, jak się bawisz na ślubie u Zajnickich?
— Świetnie. Mówię ci, była tam jedna brunetka — palce lizać. Przez cały czas nie spuszczała ze mnie oka.
— Taka wysoka, zgrabna, z pieprzykiem?
— Tak.
— Zawsze ta sama?
— Jaki?
— Z biura detektywów. Pilnowała, żebyś nie świsnął podarunków ślubnych.

Trzy listy królowej Egiptu.

Wdowa po Tutankhamonie chciała koniecznie wyjść za mąż

W czasie, kiedy uczone angielski, prof. Carter, który razem z lordem Carnarvonem odkrył grobowiec Tutankhamona, znajdował się w drodze do Egiptu, by podjąć poszukiwania za mumją wdowy po tym faraonie, oraz najslawniejszej władczyni Egiptu Kleopatry, uczonemu amerykańskiemu Speiserowi udało się dokonać odkrycia, które pozostaje w ścisłym związku z epoką Tutankhamona.

Są to trzy tablice kamienne, pokryte pi smem, które znaleziono w grobie iuk sorskim, a którym zrazu nie poświęcono większej uwagi. Po odczytaniu hierogli-

fów okazało się, że trzy te tablice są listami prywatnymi wdowy Tutankhamona. Z dokumentów tych wynika, że wdowa, piękna Anchesenamem, którą małżonek za życia uwiecznić kazał w licznych posagach, postanowiła krótko po śmierci jego ponownie wyjść za mąż.

Na męża upatrzyła sobie jednego z synów króla Hetytów. Jej plany matrymonjalne jednakże napotkały na wielkie trudności i nie doszły do skutku. Król Hetytów bowiem z niewiadomych powodów odmówił swego zezwolenia na związek małżeński jednego z synów z władczynią Egiptu. Pierwszy list jej do króla Hetytów brzmi w przekładzie Speisera następująco: „Małżonek mój nie żyje. Nie mam syna. Ty masz licznych synów. Nie chciałabym wyjść za mąż za nikczemnego niewolnika. Boję się tego”.

W drugim liście, który Speiser równieź odczytował zwraca się wdowa Tutankhamona do króla Hetytów ponownie i wskazuje na to, że musi koniecznie za wrzeć małżeństwo w krótkim czasie. Ponawia ona swą prośbę i wzywa go by natychmiast wysłał

jednego z swych synów, może najstarszego, do Egiptu. Obiecuje ona królowi, że nada przysięgę swemu małżonkowi rangę księcia.

Odczytanie trzeciej tablicy nie powiodło się całkowicie archeologowi amerykańskiemu, ponieważ tablica ta jest mocno uszkodzona. Zdaniem Speisera i trzeci list dotyczy sprawy małżeństwa. W liście tym Anchesenamem zwraca królowi Hetytów uwagę na to, jakie korzyści wpłyną dla jego kraju

z tego małżeństwa. Trzy te tablice stanowią w każdym razie wśród znalezionych w Egipcie za bytków archeologicznych jedną z najstarszych korespondencji królowej egipskiej.

POLITYK Z WIDLAMI.

Fura siana uratowała Poincaré'go

Prasa francuska ciągle jeszcze zamieszczarozmaite ciekawe szczegóły z życia znakomitego męża stanu, zmarłego niedawno prezydenta Rajmunda Poincaré. Jeden z dzienników podaje ciekawy opis początków kariery politycznej zmarłego prezydenta, na podstawie wywiadu jakiego on udzielił w swoim czasie pewnemu dziennikarzowi.

— Moja karjera polityczna? — rzekł Poincaré. — Wstąpiłem na nią niemal

dzięki przypadkowi losu, bo początkowo wcale mi się o niej nie śniło. Zaczęło to się w r. 1896, gdy zdałem doktorat prawa. Wtedy przyjaćiel mojej rodziny, Develle, został mianowany ministrem rolnictwa i powołał mnie na szefa swojego biura. W niejaki czas później p. Develle oznajmił mi, że w moim rodzinnym obwodzie zmarł radca generalny i zaproponował mi, abym zgłosił swoją kandydaturę na to stanowisko.

Traktowałem tę sprawę napół tylko serio, ale pojechałem do mojej miejscowości rodzinnej celem zorientowania się w sytuacji.

Była ona bardzo prosta. Tylko dwóch kandydatów stawało do wyborów, a poważniejsze szanse miał tylko pewien dzierżawca z tej okolicy. Mówiono mi jednak, że niewiele mi na wyborze zależy. Udałem się do niego celem porozumienia. Zastałem go właśnie na podwórzu przy nakładaniu siana na wóz. Oznajmiłem mu moje zamiary, a on mi na to:

— Mój Boże, niech pan robi co chce. Co do mnie, wcale nie interesuję się polityką i chętnie zrezygnuję z tej kandydatury. Nie chciałbym tylko ustąpić miejsca komuś nieodpowiedniemu. Mam na tym punkcie swoje własne poglądy i jestem zdania, że nasz obwód może zastępować tylko człowiek, znający się

na gospodarstwie rolnem? Pan jest adwokatem w Paryżu — co pan może zatem wiedzieć o rolnictwie?

— Jestem jednakże — odparłem — kierownikiem biura ministra rolnictwa. Dzięki temu miałem sposobność zaznajomić się z wielu kwestjami rolniczymi.

On wrzucił na to ramionami: — Ach co tam z tego — mruknął pogardliwie, — ale czy umiałby pan naładować choćby jedną furę siana,

Nie na to nie odpowiedziałem, tylko zrzuciłem surdut, chwyciłem za widły, leżące w pobliżu i zacząłem nakładać siano na wóz. Byłem młody i silny i starałem się po rządnie układać wiązki siana jedna koło drugiej.

Mój kontrkandydat polityczny przyglądał mi się uważnie w milczeniu. Dopiero gdy skończyłem moją pracę poklepał mnie po ramieniu i rzekł: „Widzę, że da pan sobie radę. Cofam moją kandydaturę na pańską korzyść”.

Zostałem rzeczywiście wybrany i to był pierwszy mój krok w politycznej karierze.

Katastrofa na terenie budowy wystawy międzynarodowej w Brukseli.



Na terenie budowy wystawy międzynarodowej w Brukseli zawałiła się olbrzymia hala wystawowa. Spod gruzów wydobyto kilku zabitych i wielu rannych. Na zdjęciu — ruiny olbrzymiej konstrukcji.

Obawy angielskiego admirała Ciekawa książka bohatera wojny.

Jeden z angielskich bohaterów wielkiej wojny admirał Jellicoe wydał ostatnio książkę „Groźba łodzi podwodnych”, poświęconą ona jest wykazaniu niebezpieczeństwa, jakim grozi Anglii wojna podwodna. uzasadnionem doświadczeniami poczynionymi w tej materji podczas wielkiej wojny.

Admirał Jellicoe stwierdza, że Anglia miała w 1917 r. wielkie trudności do pokonania

spowodu blokady,

prowadzonej przez niemieckie łodzie podwodne. Te trudności, z jakimi spotka się admiralacja angielska w przyszłości będą olbrzymie, jeżeli w porę nie zostanie stwierdzone że obecnie morskie siły Anglii nie są przygotowane do wykonania zadań, jakich oczekuje się od

nich i jeżeli w porę nie zostaną naprawione istniejące braki.

Admirał Jellicoe niepokoi bardzo przypuszczenie, że podczas ewentualnej wojny łodzie podwodne przeciwnika mogą powtórzyć taktykę z 1915 — 1918 lat, która dała im powodzenie tak długo, dopóki eskorty okrętów handlowych nie objęły kraźowników. Jest on zdania, że należyte zorganizowanie bezpieczeństwa transportów nastąpiło dopiero w chwili wejścia Stanów Zjednoczonych do wojny.

Znaczna część książki jest poświęcona przedstawieniu sporów admirała z polityką Lloyd George'a, z których wynika, że admirał słuszniej niż minister oceniał niebezpieczeństwo, jakie mogło grozić Anglii ze strony niemieckich łodzi podwodnych.

Uczczenie zasługi Marii Curie-Skłodowskiej.



W Pałacu Staszica odbyło się doroczne uroczyste posiedzenie Tow. Naukowego Warszawskiego połączone z akademją ku czci Marii Skłodowskiej - Curie, honorowego członka Towarzystwa. Podczas akademji obecny na sali członkom rodziny medal pamiątkowy ku czci wielkiej siostry jej pani Dłuska i Szalayowa

uczonyemu amerykańskiemu Speiserowi udało się dokonać odkrycia, które pozostaje w ścisłym związku z epoką Tutankhamona. Są to trzy tablice kamienne, pokryte pi smem, które znaleziono w grobie iuk sorskim, a którym zrazu nie poświęcono większej uwagi. Po odczytaniu hierogli-